PCZ ma nowego wiceprezesa 17

Konrad Sawicki

Burmistrz Opola: Nie rezygnuję z budowy basenu 20

Sławomir Plis

Relikwie św. Faustyny w Piotrawinie 24

ks. Adam Lemieszek

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

25 lutego - 2 marca 2020 r. ■ nr 8 (259) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Rodzik musiał wystąpić z partii, ale miłość do zielonych jest silniejsza

Sekretarz gminy Karczmiska Zenon Rodzik uczestniczył w obradach wojewódzkiego sztabu wyborczego PSL i konferencji prasowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Gdzie ta apolityczność pana sekretarza? - pytają czytelnicy.

Jacek Szydłowski/Dziennik Wschodni

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl 6

Chodel: Chcieli pół miliona na pomnik partyzanta

s. R1

Powiat: Potwierdzony drugi przypadek wirusa ASF

s. 4

Opole: Chcesz zabić świnię? Otwórz rzeźnię rolniczą

s. 4

Powiat: Mandat dla dyrektora ARiMR za zwolnienie radnego bez wiedzy rady

s. 17

Karczmiska: Zgodzili się na sprzedaż działki. Teraz mają obiekcje

s. 22

Nowe wozy w policji

Osobowa KIA Ceed służyć będzie dzielnicowym, Volkswagen Transporter trafił do zespołu patrolowo-interwencyjnego.

s. 3

W środę w Opolu Lubelskim odbyło się uroczyste przekazanie i poświęcenie dwóch nowych radiowozów

Głosuj na Człowieka Roku

68 głosów

Michał Kramek

Na SMS-y i kupony czekamy do 11 marca.

s. 2

NAKŁAD 3470 egz.
ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

Złóż życzenia z okazji Dnia Kobiet s. R16

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl 007c5221cd

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Fot. Krzysztof Gałaszkiewicz/FB

Krzysztof Gałaszkiewicz, dyrektor Oddziału Regionalnego ARiMR w Lublinie

Pięć szpil otrzymuje od nas dyrektor Lubelskiego Regionalnego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za rażące złamanie prawa przy zwalnianiu z pracy radnego Tomasza Opoki z pracy

Dariusz Piotrowski, starosta opolski

Po raz kolejny przyznajemy trzy szpile staroście opolskiemu za ignorancję. Mija już pięć tygodni, a starosta wciąż nie jest w stanie ustalić terminu, kiedy może nas przyjąć i udzielić odpowiedzi na niewygodne dla niego pytania dotyczące zmiany regulaminu organizacyjnego starostwa. Ile jeszcze mamy czekać?

Wysyłać SMS-y i kupony można do 11 marca

Karol Jaruzel wciąż na prowadzeniu

Rozpoczynamy trzeci tydzień głosowania w naszym Plebiscycie Człowiek Roku Ziemi Opolskiej 2019. Kto wygra? Zdecydują nasi Czytelnicy.

Zwycięzcę piątej edycji naszego plebiscytu wygra ten kandydat, który zdobędzie najwięcej głosów oddanych za pomocą publikowanych na naszych łamach kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na swojego faworyta lub faworytkę, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

AC

163 głosy

KAROL JARUZEL
z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.4

79 głosów

TERESA KUCHARCZYK
z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.7

68 głosów

MICHAŁ KRAMEK
z Poniatowej
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.6

15 głosów

RENATA KANIOWSKA
z Chodla
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.5

15 głosów

LUCYNA ADAMCZYK
z Kluczkowic
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.1

7 głosów

IWONA ANDRZEJEWSKA
z Rogowa
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.2

5 głosów

BARBARA FLONT
z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.3

W

CZŁOWIEK ROKU 2019
Ziemi Opolskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

12 głosów

DANIEL KUŚ z Machowa
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.8

2 głosy

JAROSŁAW NIEZGODA
z Wólki Kolczyńskiej
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.9

1 głos

SYLWESTER ŚMIECH
z Dobrego
sms na numer 72051
o treści: wsp.opole.10

Ziemia Opolska na starej fotografii

Saga rodziny Matuszczaków

I kolejne piękne zdjęcie ze zbiorów pani Karoliny Rzedzickiej z Ratoszyna Drugiego. Ta fotografia liczy sobie 70 lat. Pochodzi z 1952 roku. I przedstawia rodzinę Matuszczaków z Ratoszyna.

- Oczywiście to moja rodzina. Na zdjęciu są mój pradziadek Antoni Ślusarski, mój dziadek Paweł Matuszczak i babcia Stefania. Dziewczynka w wianku na głowie to moja mama. Są też jej bracia - starszy Aleksander i młodszy Piotr oraz rodzeństwo cioteczne - cioteczna siostra mamy Emilia i cioteczny brat Jan. Zdjęcie wykonane przy domu w Ratoszynie - objaśnia pani Karolina.

ac

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
28 lutego - 1 marca	GANG ZWIERZAKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
28 lutego - 1 marca	ZENEK	18.00	2 D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
28 lutego - 1 marca	356 DNI	20.00	2 D (napisy)	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne
991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS
81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK
tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 lutego, godz. 8.00 - 15.00, Kraczewice (2) Weterynaria
27 lutego, godz. 8.00 - 15.00, Kraczewice (2) Weterynaria
3 marca, godz. 8.00 - 15.00, Opole Lub. - ul. Kwiatowa, Przemysłowa, Poniatowskiego, Górna Owczarnia

eprasa.pl 007c5221cd

Samochody warte są około 300 tys.zł

Policja dostała dwa nowe radiowozy. Jeden zaliczył już kolizję

Osobowa KIA Ceed dla dzielnicowych, Volkswagen Transporter dla zespołu patrolowo-interwencyjnego. Opolska policja dostała dwa nowe samochody.

Nowe radiowozy zostały poświęcone przez ks. Marcina Pawelczaka, kapelana więziennictwa

Szef opolskich policjantów przekonany jest, że oba samochody będą w dobry i bezpieczny sposób wykorzystywane

W środę w Opolu Lubelskim odbyło się uroczyste przekazanie i poświęcenie dwóch nowych radiowozów. Szef opolskich policjantów przekonany jest, że oba będą w dobry i bezpieczny sposób wykorzystywane.

- Chciałbym, żeby policjanci zdążali na czas z każdą interwencją, na czas reagowali – mówił podczas symbolicznego przekazania kluczyków do samochodów kom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

KIA trafiła do dzielnicowych. Naczelnik wydziału prewencji zapewnia, że choć nowy radiowóz przypisany będzie do dzielnicowego z gminy Wilków, to służyć będzie wszystkim dzielnicowym. A jest ich pięciu i do dyspozycji mają trzy radiowozy.

- Samochód dzielnicowego z Wilkowa został wycofany z eksploatacji. Długo oczekiwał na środek transportu. Dlatego po przydziale nowego radiowozu dla naszej jednostki postanowiliśmy, że to właśnie dzielnicowy z Wilkowa będzie go wykorzystywał – wyjaśnia podinsp. Marek Kanon, naczelnik wydziału prewencji.

- Na razie nie mam zastrzeżeń co do jazdy tym samochodem. Nie było awarii – mówi asp.szt. Artur Czapla, dzielnicowy z gminy Wilków, który podkreśla, że samochód w pracy dzielnicowego jest niezbędny. – Tereny naszych gmin są dość rozległe. Aby pojechać w teren i wykonywać jakieś czynności, taki samochód jest niezbędny – dodaje.

VW Transporter zaliczył dwa dni przed uroczystym przekazaniem kolizję drogową. Doszło do niej na ul. Nowy Rynek w Opolu Lubelskim. Ale to nie policjant był winny jej spowodowania.

- Kierujący Fiatem Doblo podczas manewru cofania uszkodził powłokę lakierniczą przedniego zderzaka w radiowozie. Dostał mandat w wysokości 250 zł i sześć punktów karnych - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Opolska jednostka otrzymała radiowozy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod koniec ub.r. KIA kosztowała 90 tys. zł, VW 200 tys.zł. Swojej cegiełki do ich zakupu nie dorzuciły tym razem lokalne samorządy. Wsparły za to finansowo komendę w zakupie wyposażenia. W sumie na ten cel gminy i powiat przekazały w minionym roku ponad 40 tys. zł. Pieniądze wykorzystane zostały m.in. na zakup mebli biurowych.

- Dzięki temu, że komendant wojewódzki zauważył dobrą współpracę z samorządami, że samorządy widzą potrzebę współfinansowania policji oraz dzięki naszym dobrym wynikom, jeśli chodzi o rok 2019, przekazał nam te samochody – przyznaje komendant Wierzejski, który w środę za wsparcie podziękował samorządowcom.

Agnieszka Ciekot

asp.Artur Czapla,
dzielnicowy gminy Wilków

Tereny naszych gmin są dość rozległe. Aby pojechać w teren i wykonywać jakieś czynności, taki samochód jest niezbędny

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

17 lutego
- Opole Lubelskie: Pożar kosza na śmieci.

18 lutego
- Zgoda: Drzewo na jezdni.
- Poniatowa: Pożar pustostanu przy ul. Szkolnej.

ja

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	4,93	5,28	5,03	2,13
BP	4,97	5,29	5,04	2,17
PAWTRANS	4,92	-	5,03	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	4,95	-	5,08	2,17
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,83	5,23	4,94	2,09
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	4,87	-	4,97	2,26
PIOTRAWIN				
DAKO	4,89	-	5,04	2,09
GŁUSKO DUZE				
AGRO-PAL	4,94	-	4,99	2,19
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,77	-	4,83	2,19

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują artykuł „Wicestarosta łaja burmistrza za złe przygotowanie wizyty prezydenta". Zajrzyjcie na nasze forum www.24wspolnota.pl

Chłop: Zapytać trzeba przewodniczącego rady i wice (dyrektora), bo oni zawsze od lat głosowali przeciwko podwyżce. Teraz promują tylko podwyżki, oczywiście dla dobra mieszkańców.
Ab: Oczywiście, że popełniono fatalne błędy z punktu widzenia protokołu dyplomatycznego. Od godziny 18 obowiązuje strój wieczorowy, a mogę się założyć, że suweren na zaproszeniu nie miał dopisku „black tie". I wyszło tak, jak widać na zdjęciach.
Opolak: A co się polepszyło? Mamy szpital w Opolu? Nie, nie mamy, a miał być w pół roku. Podczas oglądania sesji powiatu, to pół Polski ma ubaw, a i w Europie też. Ceny za śmieci też bez dyskusji podnoszą i ciekawe, że teraz ci, co kiedyś byli przeciwni jakiekolwiek podwyżce, to teraz pierwsi głosują za dużą podwyżką. Cud przemiana jakaś?
Karczmiak: Panie Zenonie, a jak Pan reprezentuje gminę w Karczmiskach? Powie Pan, na jakich zasadach objął Pan stołek sekretarza gminy z ofert pracy dla bezrobotnych? Rozumiem, że był pan jednym jedynym kandydatem.
Gospodarz: Już wolałbym, żeby starostą i w ogóle rządzący był człowiekiem, który wierzy w Boga i dba o mieszkańców, ale żeby Lidla nie było w Opolu, to Polska musi wyjść z UE, a UE z Polski, bo przecież durny zawsze zgoni na UE, co złe. Niestety głupi tego nie zrozumie, no bo przecież pieniądze dotacje... porażka. PiS to kolejna partia, która wmawia Polakom, że Polska jest jedną wielką rodziną europejską. Hańba.
Y: A co ma obecna praca byłego starosty z obecną kłótnią PISIORÓW Złotuchy i Plisa. Ktoś ma fobię i wszystko kojarzy się z Rodzikiem!
Gość: Już wolałam tego Pana Zenona niż to, co się dzieje teraz...
xyz: Zawierzenie nie działa? Może trzeba zamówić egzorcyzmy?
Gość: Czyli tradycja braku współpracy powiatu z gminą i vice versa jest nadal podtrzymywana?

RED

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
18 lutego	Granice	39-letni mieszkaniec gm. Urzędów	Fiat Sedici	1,4 promila
19 lutego	Stanisławów	20-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	0,26 promila
20 lutego	Opole Lubelskie	27-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	Mercedes	0,6 promila
20 lutego	Wola Rudzka	63-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	Samochód osobowy	0,7 promila

A U T O P R O M O C J A

Tu nadasz ogłoszenie do Wspólnoty

Ogłoszenie drobne do Wspólnoty nadasz w naszych punktach lub wysyłając je SMS-em pod numer 79567. W treści SMS-a wpisz WL, a następnie podaj treść ogłoszenia. Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT.

Zapraszamy do naszych punktów ogłoszeń:

Opole Lubelskie

MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)

RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Józefów

MiR Ubezpieczenia Pl. Wolności 23

Poniatowa

MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

eprasa.pl 007c5221cd

Osoby zainteresowane prowadzeniem rzeźni rolniczej zachęcamy do odwiedzenia Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Opolu Lubelskim

Rolniku chcesz zabić świnię? Otwórz sobie rzeźnię rolniczą

Rozmowa z Radosławem Bartlerem, kierownikiem Zespołu ds. Bezpieczeństwa Żywności w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radosław Bartler

W Kilka dni temu weszły w życie nowe przepisy dotyczące uboju zwierząt w gospodarstwach. Co nowego wprowadzają?

- 18 lutego weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie niektórych wymagań weterynaryjnych, jakie powinny być spełnione przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego w rzeźniach o małej zdolności produkcyjnej, położonych na terenie gospodarstw. Przepis ten umożliwia ubój zwierząt, rozbiór i sprzedaż mięsa, ale pod warunkiem, że rolnik utworzy w gospodarstwie tzw. rzeźnię rolniczą, odpowiednio ją wyposaży i spełni wymagania, jakie nakładają na niego właściwe przepisy. Rzeźnia rolnicza podlega procedurze zatwierdzenia analogicznie jak rzeźnia zatwierdzona na rynek Unii Europejskiej.

W Czy to oznacza, że rolnicy mogą nadal dokonywać uboju świń w taki sposób, tak jak to czynili do tej pory?

- Rolnicy utrzymujący świnię mogą nadal dokonywać uboju świń we własnym gospodarstwie, na użytek własny. Ale mięso pochodzące z takiego uboju nie może zostać wprowadzone na rynek.

W Jakie warunki trzeba spełnić, aby dokonać uboju w swoich gospodarstwach?

- Jeśli rolnicy dokonują uboju świń na użytek własny wymagane jest zgłoszenie zamiaru takiego uboju w powiatowym inspektoracie weterynarii, badanie przed i poubojowe - w tym na włośnie - zwierząt przeprowadzone przez urzędowego lekarza weterynarii. Osoba przeprowadzając ubój musi być przeszkolona na zasadach uproszczonych przez powiatowego lekarza weterynarii. Jeśli rolnicy zamierzają sprzedawać mięso, to muszą zatwierdzić wspomnianą wcześniej rzeźnię rolniczą. Dodatkowo osoba przeprowadzająca ubój musi mieć uprawnienia do prowadzenia zawodowego uboju zwierząt.

W Jakie wymogi muszą spełniać wspomniane rzeźnie?

- Jest dużo szczegółowych wymagań, jakie muszą spełniać rzeźnie rolnicze. Wszystkie określone są we wspomnianym rozporządzeniu MRiRW z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie niektórych wymagań weterynaryjnych, jakie powinny być spełnione przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego w rzeźniach o małej zdolności produkcyjnej położonych na terenie gospodarstw.

W Jaki jest koszt uruchomienia takiej rzeźni?

- Nie da się jednoznacznie określić kosztów utworzenia takiej rzeźni. Jest wiele zmiennych przy organizacji takiej działalności. Koszty adaptacji istniejących pomieszczeń różnią się znacznie od kosztów budowy od podstaw.

W Wszystkie gatunki zwierząt będzie można ubijać w rzeźni rolniczej?

- W rzeźni rolniczej będzie można ubijać zwierzęta utrzymywane w gospodarstwie, w którym usytuowana jest rzeźnia, a także zwierzęta innych podmiotów położonych w tym samym powiecie lub w powiatach sąsiednich. Gatunki dopuszczone do uboju to: drób, zajęczaki, strusie, świnie, owce, kozy, bydło, konie, kopytne dzikie utrzymywane w warunkach fermowych.

W Rolnik sam będzie mógł zabić świnię?

- Osoba dokonująca uboju zwierząt w rzeźni rolniczej musi posiadać kwalifikacje dla osób uprawnionych do zawodowego uboju, zgodnie z rozporządzeniem MRiRW z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt.

W Mięso pochodzące z uboju rolnicy będą mogli sprzedawać na miejscu?

- Mięso po rozbiorze będzie mogło być sprzedawane bezpośrednio z rzeźni. Jeśli rolnik chciałby produkować i sprzedawać produkty mięsne czyli np. wędliny, dodatkowo musi zarejestrować działalność typu RHD, czyli rolniczy handel detaliczny.

Rozmawiała Agnieszka Ciekot

DZIENNE LIMITY UBOJU ZWIERZĄT W RZEŹNIACH ROLNICZYCH:

- drób i zajęczaki – 50 szt.
- strusie – 1 szt.
- świnie - o wadze powyżej 15 kg – 6 szt., poniżej 15 kg – 10 szt.
- owce i kozy o wadze powyżej 15 kg – 6 szt., poniżej 15 kg – 10 szt.
- bydło i konie w wieku powyżej 3 miesięcy – 1 szt., poniżej 3 miesięcy - 2 szt.
- kopytne dzikie, utrzymywane w warunkach fermowych – 3 szt.

Kłusownik wpadł we własne sidła

Fot. Policja

W lesie policjanci znaleźli wnyki, a w domu 60-latka poroża kozła sarny oraz kły dzika

60-latek z Karczmisk odpowie za kłusownictwo. Został przyłapany w lesie, podczas zakładania wnyka.

60-latek wpadł na gorącym uczynku. Zatrzymali go policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Łowieckiej. Kłusownik nie spodziewał się takiej wizyty w lesie. Od razu przyznał się do winy. Służby przeszukały również jego posesję.

- Podczas przeszukania odnaleźli pięć czaszek kozła sarny oraz kły dzika – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

60-latek został zatrzymany. Usłyszał zarzut kłusownictwa. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

(ac)

Pod sąd za wybicie szyby

44-latek z gminy Karczmiska odpowie za chuligański wybryk. Mężczyzna rzucił kostką brukową w szybę sklepową.

Zdarzenie miało miejsce 15 lutego w Opolu Lubelskim. Po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce udał się policyjny patrol. Dzięki szybkiej reakcji, funkcjonariuszom udało się zatrzymać sprawcę chuligańskiego wybryku zanim ten zdołał oddalić się z miejsca. Był nim 44-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Policjantom dość dobrze znany, gdyż już nie raz wchodził w kolizję z prawem.

44-latek odpowie za wybicie szyby w oknie wystawowym. Grozi mu nawet pięć lat więzienia. Musi też naprawić wyrządzoną szkodę, czyli zapłacić za zniszczoną szybę.

(ac)

Drugi potwierdzony przypadek ASF w naszym powiecie

Dzik zabity w wypadku w Głusku Dużym był zarażony wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń.

To drugi przypadek wystąpienia wirusa ASF w naszym powiecie. Wykryty został u dzika zabitego przez samochód. Do zdarzenia doszło 15 lutego w Głusku Dużym (gm. Karczmiska). Pobrana została próba do badań. W środę Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Opolu Lubelskim otrzymał wynik.

- Wynik był dodatni. Kolejny przypadek ASF na razie nic nam nie zmienia, bo cały czas nasz powiat objęty jest czerwoną strefą – mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim i apeluję do rolników utrzymujących świnie o przestrzeganie zasad bioasekuracji w gospodarstwach.

- Jak zaczną się wiosenne prace polowe, w związku z tym można domniemywać, że wirusa można zawlec do chlewni – dodaje.

W związku ze stwierdzeniem drugiego przypadku ASF w powiecie opolskim kontynuowane będą akcje przeszukiwań gmin pod kątem padłych dzików i ich resztek. Akcje organizować ma wojewoda, a także koła łowieckie.

Ostatnia taka akcja miała miejsce w dniach 12 – 14 lutego. Prowadzona była na terenie trzech nadwiślańskich gmin naszego powiatu przez ponad 70 osób. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, myśliwi, leśnicy, funkcjonariusze Straży Łowieckiej i lekarze weterynarii przeszukali około półtora tysiąca hektarów. Znaleźli jednego dzika.

- Na terenie gminy Józefów nad Wisłą znaleziono w pobliżu Wisły zwłoki jednego dzika w stanie rozkładu. Po przebadaniu w kierunku ASF nie stwierdzono zakażenia – informuje powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Pierwszy przypadek wystąpienia wirusa ASF w powiecie opolskim odnotowany został w ub.r. u martwego dzika znalezionego w Basoni.

AC

R E K L A M A

eprasa.pl 007c5221cd

Starosta jest sceptyczny co do podwyżek diet. Wicestarosta uważa, że to „propozycja demokratyczna i bardzo słuszna”

Radni z powiatu chcą sobie podnieść diety

Po 200 złotych dla każdego radego - taką propozycję wymyślili sobie przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. W środę radni decydować będą o podwyżce swoich diet.

O podwyżce diet radni powiatowi mówią już od grudnia. Pomysł omawiany był na większości komisji stałych, z wyjątkiem Komisji Rewizyjnej i Komisji Petycji Skarg i Wniosków. W tej kwestii radni PiS, PSL i Małej Ojczyzny byli wyjątkowo zgodni. Chcą pobierać wyższe diety.

Z wnioskiem o podniesienie diet radnych wyszedł sam przewodniczący Rady Powiatu na Komisji Rolnictwa, która obradowała 2 grudnia. Przedstawił wówczas dwie propozycje. Podwyżka o 200 zł dla każdego radnego lub uregulowanie podwyżki diet wskaźnikiem.

Radni podchwycili pierwszy wariant. Zdaniem wicestarosty opolskiego, podwyżka diet o 200 zł jest to „propozycja demokratyczna i bardzo słuszna”.

Teraz dieta zwykłego radnego w powiecie wynosi 900 zł miesięcznie. Przewodniczący Rady dostaje na rękę 1600 zł, a dwoje wiceprzewodniczących po 1250 zł. W przypadku radnego, który jest przewodniczącym komisji stałej, dieta wynosi 1000 zł.

Wojciech Furtak,
radny (PiS)

Jestem za podwyżką diet. Dieta radnego jest to rekompensatą za czas poświęcony na pracę zawodową. Niektórzy podnoszą larum. O jakich kwotach my mówimy? Chcemy podnieść o 200 zł. Jestem za i nie zmienię zdania. Jeśli chodzi o obniżenie pensji starosty, to przyznam szczerze, że nie zastanawiałem się nad tym. To powinien określić sam starosta, jakie jest jego zaangażowanie w sprawy pracy, powiatu, jego rozwoju i poddać się samokrytyce. Uważam, że za pracę należy się godna płaca.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Oczywiście zagłosuję za podwyżką. Diety należy podnieść po to, żeby one zrekompensowały wniesiony wkład pracy, utracony czas, który spowodowany jest nieobecnością w pracy. Dotychczasowe diety ustalone były w roku 2007. I od tamtej pory nie były dostosowane do waloryzacji, inflacji. Zasugerowałem taką propozycję, żeby podnieść diety. Wypracowany został konsensus, aby je podnieść o 200 zł. Czy należałoby obniżyć pensję starosty – nie będę się wypowiadał na ten temat. Tych dwóch spaw nie można łączyć. To jest szukanie spięć i wywoływanie niepotrzebnych emocji.

Bernarda Giza-Małecka,
radna (PiS)

Diety radnych rzeczywiście nie są wysokie. Z drugiej strony myślę, że nikt nie ubiegał się o tę funkcję ze względu na wysokość diet. Obecnie uważam, że Rada powinna zająć się sprawami, na które czekają mieszkańcy. Na ostatniej komisji byłam przeciw i nie sądzę, aby moje zdanie w tej kwestii się zmieniło. Nie słyszałam o takim pomyśle obniżki wynagrodzenia starosty od innych radnych. Nikt z wyborców też nie kwestionował wysokości wynagrodzenia starosty. Jest to wymagające stanowisko i dlatego uważam, że jest na właściwym poziomie.

Paweł Grabek,
radny niezależny

Na pewno nie zagłosuję za podwyższeniem diety. Uważam, że temat diet nie powinien to być temat kluczowy dla radnych w sytuacji, kiedy ma być realizowanych wiele inwestycji drogowych. Dyskusja dotycząca podwyżek diet nie jest najważniejsza. Uważam, że potencjalna podwyżka diet powinna być wynikiem szeroko pojętego konsensusu. Środki przeznaczone na podwyższenie diet można przeznaczyć np. na zwiększenie stypendiów dla uczniów. Odpowiadając zaś na pytanie dotyczące wynagrodzenia starosty, uważam, że obecny starosta wykonuje swoje obowiązki bardzo dobrze. Według mnie jest skutecznym włodarzem powiatu, stara się pozyskiwać środki finansowe, chociażby na modernizację dróg. Moim zdaniem jego wynagrodzenie jest adekwatne do zaangażowania i pracy na rzecz społeczności lokalnej.

Zenon Rodzik,
radny (PSL)

Jest taki projekt uchwały! Diety radnych nie były podnoszone kilkanaście lat. Stanowią rekompensatę utraconych zarobków. Ani ja, ani PSL nie było wnioskodawcą tej uchwały. Ale nie będę uprawiał taniego populizmu, raczej zagłosuję za. Odnośnie wynagrodzenia starosty nie ma takiego projektu uchwały. Przypomnę tylko, że jako radni PSL przy ustaleniu na początku proponowaliśmy umiar i ewentualną podwyżkę np. po rocznej ocenie pracy. Większość popierająca starostę zrobiła skok na kasę i uchwaliła na maksa. Jeśli np. nastąpiła jakaś refleksja i podzielono nasze obawy, że nie jest ani wybitny, ani wspaniały, jak zapewniali i będzie projekt uchwały, to będziemy się zastanawiać. Po tylu błędach starosty powinna raczej głębsza refleksja nastąpić. Wiemy już, że nie jest „starostą marzeń” większości radnych powiatowych, ale chyba jest „starostą marzeń” burmistrza. Co z tym fantem radni PiS i część Małej Ojczyzny zrobią? Czas pokaże!

O podniesieniu diet radni Rady Powiatu w Opolu Lubelskim decydować będą na środowej sesji. Tydzień wcześniej projekt uchwały w sprawie podwyżek diet przegłosowany został większością głosów na Komisji Rolnictwa.

Z informacji, jakie do nas docierały, wynikało, że starosta do podwyżek miał być od samego początku sceptycznie nastawiony. Pojawiały się też ciche głosy, że jeśli podwyżkę diet zablokuje, to odwetem może być wniosek o obniżenie jego wynagrodzenia i wówczas pieniądze się znajdą.

- Podnoszenie diet nie jest inicjatywą zarządu powiatu. Jest to pomysł grupy radnych. Wykonanie uchwał Rady Powiatu powierza się zarządowi – odpowiada lakonicznie Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Jeśli radni przegłosują podwyżkę o 200 zł, to w skali roku wydatki na diety wzrosną o 40.800 zł. Czy powiat stać na taki dodatkowy wydatek?

- Na to pytanie powinni odpowiedzieć przede wszystkim radni. I proponuję takie pytanie skierować – ucina Piotrowski.

Na pytanie, czy był przeciwnikiem podwyżek diet, nie chciał odpowiedzieć.

Agnieszka Ciekot

Obsunęła się skarpa. Wójt zamknął drogę

Gminna droga w Rogowie od tygodnia jest nieprzejezdna. – Sytuacja jest poważna. Czekamy na przyjazd specjalistów, którzy orzekną, czy droga w ogóle będzie nadawała się do użytkowania – mówi wójt gminy Wilków.

Do groźnego obsunięcia skarpy sąsiadującej z gminną drogą doszło w niedzielę, 16 lutego. Jest to droga utwardzona płytami betonowymi, która biegnie przez wąwóz. Zrobiona została niespełna cztery lata temu.

Obsunęła się ziemia w wąwozie przylegającym do drogi.

- Ziemi obsunęło się dość dużo. Przy obsunięciu doszło do połamania słupów średniego napięcia. Skarpa jest popękana, są dziury – opisuje to, co się wydarzyło w Rogowie Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Fot. Nadesłane

Według opinii jednego z urzędników może się okazać, że droga będzie niemożliwa do odbudowania

Jego zdaniem sytuacja jest poważna, ale też i nietypowa w skali powiatu, a może i województwa. Bo skarpa obsunęła się nie do wąwozu, tylko w drugą stronę.

Z obawy o bezpieczeństwo osób korzystających z drogi wójt podjął decyzję o jej zamknięciu.

- Postawiliśmy znak zakaz ruchu. Na razie mieszkańcy z tej drogi nie korzystają. Ale w marcu zacznie się ruch w polu. I ta droga powinna być przejezdna. Ale, według opinii jednego z moich pracowników, może się okazać, że droga będzie niemożliwa do odbudowania, bo ziemia została naruszona tam, gdzie ten wąwóz przebiega – objaśnia Kuś.

Wójt zapewnia, że nie zawiniła tu ani gmina, ani mieszkańcy korzystający na co dzień z utwardzonej płytami drogi.

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

Ziemi obsunęło się dość dużo. Przy obsunięciu doszło do połamania słupów średniego napięcia. Skarpa jest popękana, są dziury

- Najpierw chcemy ustalić, co się dzieje, a potem, dlaczego tak się stało – dodaje.

AC

NIE PRZEGAP

29 lutego - Koncert Izabelli Konar „Wieczór z psalmami”. Poniatowa, Kawiarnia Klubowa, godz. 18. Wstęp wolny.

7 marca – Dzień Kobiet z Kabaretem Ciach. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16. Bilety: 50 zł.

ja

I N F O R M A C J A

W

PORTAL INFORMACYJNY

opolelubelskie.24wspolnota.pl

eprasa.pl 007c5221cd

- To prawie tak, jakbym matki i ojca się wyrzekł – mówi Zenon Rodzik, od dwóch dekad związany z Polskim Stronnictwem Ludowym

Rodzik musiał wystąpić z partii, ale miłość do zielonych jest silniejsza

POWIAT OPOLSKI: Sekretarz gminy Karczmiska Zenon Rodzik uczestniczył w obradach wojewódzkiego sztabu wyborczego PSL i konferencji prasowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Gdzie ta apolityczność pana sekretarza? - pytają czytelnicy.

Zgodnie z Ustawą o pracownikach samorządowych, sekretarz nie ma prawa tworzenia partii politycznych ani przynależności do nich. A to oznacza, że osoba zajmująca to stanowisko ma być apolityczna.

Prawnicy zwracają uwagę na apolityczność, jako zasadę prawną. Zobowiązuje ona osoby sprawujące określone funkcje publiczne do nieangażowania się w żadną działalność polityczną, także związaną z przynależnością do partii politycznej i związków zawodowych.

Tymczasem sekretarz gminy Karczmiska, choć zrezygnował z członkostwa w PSL, to z macierzystą partią rozstać się nie może.

Do PSL ciągnie go jak Wika do lasu

W pierwszą niedzielę lutego do Lublina przyjechał kandydat na prezydenta RP Władysław Kosiniak-Kamysz. Szef ludowców wziął udział w Koncercie Noworocznym i Opłatku Ludowym. Ale wcześniej uczestniczył w obradach wojewódzkiego sztabu wyborczego PSL i konferencji prasowej.

Na tych dwóch spotkaniach pojawił się też sekretarz gminy Karczmiska, co utrwalili na zdjęciach fotoreporterzy lubelskich mediów.

- Jaka to apolityczność? Pan Rodzik ewidentnie rezygnuje na potrzeby stanowiska sekretarza z funkcji przewodniczącego partii, a tak naprawdę swoją osobą tę partię nadal firmuje. Poglądów politycznych takiemu sekretarzowi nikt nie zabroni mieć, ale niech je wyraża za kotarą, przy urnie wyborczej, a nie publicznie – krytykuje mieszkaniec Poniatowej postępowanie sekretarza gminy Karczmiska.

Mówi o sobie wolontariusz

Rodzik przyznaje, że uczestniczył w spotkaniu z Kosiniakiem-Kamyszem. Twierdzi, że było to w prywatnym czasie, w niedzielne popołudnie. I nie ma zamiaru ukrywać, że dla niego i dla Polski najlepszym kandydatem na prezydenta RP Władysław Kosiniak-Kamysz. Powtarza to jak mantrę.

Wieloletni szef opolskich struktur PSL przypomina też, że w związku z podjętą w ubiegłym roku pracą na stanowisku sekretarza i kolizją prawną nie jest członkiem PSL.

- Natomiast jeżeli ktoś oczekuje, że wyrzeknę się przyjaciół i kolegów z PSL po 30 latach aktywności publicznej oraz że zmienię swoje sympatie polityczne, to zapewniam, że to nie jest w moim stylu. To prawie tak, jakbym matki i ojca się wyrzekł – odpowiada Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska.

Rodzik zapewnia, że nie jest członkiem kierownictwa sztabu wojewódzkiego.

- Ale na pewno jestem i będę w licznym gronie wolontariuszy wspierających kandydata – oświadcza sekretarz gminy Karczmiska i pyta retorycznie: - Jak mógłby nie wspierać wieloletni prezes powiatowy PSL i osobisty znajomy kandydata? Cytując klasyka, to „oczywista oczywistość".

Fot. Jacek Szydłowski/Dziennik Wschodni

2 lutego do Lublina przyjechał kandydat na prezydenta RP Władysław Kosiniak–Kamysz. Szef ludowców wziął udział w Koncercie Noworocznym i Opłatku Ludowym. Ale wcześniej uczestniczył w obradach wojewódzkiego sztabu wyborczego PSL i konferencji prasowej. Towarzyszył mu m.in. Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska

„Jeśli przekraczam jakieś granice, to są milimetry"

Sekretarz gminy Karczmiska podkreśla, że jego poglądy i sympatie polityczne do Polskiego Stronnictwa Ludowego od lat są stałe.

- Miałem podobne sympatie, nie będąc członkiem PSL w dekadzie 1990 – 1999. Podobnie i obecnie, gdy z przyczyn formalnych nie mogę przynależeć do partii politycznej. Żadna ustawa, a tym bardziej Konstytucja, nie może zakazać poglądów politycznych – zwraca uwagę Zenon Rodzik.

- Jeśli jednak ktoś dostrzega, że przekraczam jakieś granice, to są milimetry w porównaniu z wieloma znacznie wyżej postawionymi funkcjonariuszami publicznymi w naszym kraju, którzy nawet nie próbują stwarzać pozorów apolityczności – dodaje.

Oni czegoś takiego by nie zrobili

Czy takie postępowanie jest właściwe? Czy apolityczny sekretarz gminy powinien brać udział w spotkaniach politycznych i wyborczych? O to pytaliśmy sekretarzy z wieloletnim stażem na tym stanowisku.

- Sekretarze własne poglądy polityczne mogą mieć. Natomiast, jeśli chodzi o udział w kampaniach wyborczych, spotkaniach związanych z kampaniami wyborczymi, ja szczerze mówiąc, unikam czegoś takiego. Osobiście w takiej konferencji bym nie wziął udziału, bo mógłbym się spotkać z zarzutem, że jestem polityczny – przyznaje Witold Szwajgier, od 12 lat sekretarz gminy Poniatowa.

Jednocześnie zwraca uwagę, że sekretarze są pełnomocnikami delegatur Krajowego Biura Wyborczego i odpowiadają za organizację i przeprowadzenie wyborów w gminach.

Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska

Jeżeli ktoś oczekuje, że wyrzeknę się przyjaciół i kolegów z PSL po 30 latach aktywności publicznej oraz że zmienię swoje sympatie polityczne, to zapewniam, że to nie jest w moim stylu

- I rzeczywiście można byłoby być źle postrzeganym przez kandydatów i trzeba byłoby wówczas zawiesić pełnienie funkcji albo wyłączyć się z takich wyborów – dodaje.

Roman Stępniak jest sekretarzem gminy Chodel od 30 lat. Takie postępowanie, jak sekretarza z Karczmisk, uważa za niedopuszczalne.

- Jeśli sekretarz jest apolityczny, to nie powinien zajmować się takimi rzeczami. Bo w takiej sytuacji sekretarz promuje kandydata na prezydenta. Trzeba zachować bezstronność w decyzjach, organizowanych spotkaniach i imprezach związanych z wyborami – komentuje Roman Stępniak, sekretarz gminy Chodel.

W podobnym tonie wypada się emerytowany sekretarz gminy Karczmiska.

- Ja bym się powstrzymał przed udziałem w takiej konferencji prasowej, od takiej działalności i wystąpień. Nie robiłbym tego – mówi Edward Rudnicki, który był sekretarzem w tej gminie przez 29 lat.

- Ale nawet jeśli sekretarz będzie przejawiał polityczną aktywność, to nie wiem, jakie sankcje można z tego wyciągnąć – dodaje.

Z pracodawcą Zenona Rodzik, wójtem gminy Karczmiska nie udało nam się w poniedziałek skontaktować.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Zderzenie Iveco z koparką w Niedźwiadzie Dużej

W sobotę w Niedźwiadzie Dużej (gm. Łaziska) doszło do kolizji drogowej. Sprawca nie chciał przyjąć mandatu.

Do kolizji doszło na drodze powiatowej. Brały w niej udział samochód marki Iveco i koparko - ładowarka. Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił kierowca Iveco, 35-letni mieszkaniec gminy Wilków.

- Kierujący Iveco, jadąc przez Niedźwiadę, na łuku drogi zobaczył stojącą na obydwu pasach koparko – ładowarkę i nie zdążył wyhamować – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia pojazdów. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Za kierownicą koparki siedział 45-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Kierujący byli trzeźwi. Policjanci chcieli ukarać mandatem sprawcę kolizji, kierowcę Iveco. Mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu. W tej sytuacji policja skieruje wniosek o ukaranie do sądu.

(ac)

eprasa.pl 007c5221cd

W puławskich szkołach ponad 1 000 osób zmierzy się w tym roku z maturą

Maturzyści stawiają na języki obce i przedmioty ścisłe

Fot. Dominik Kęsik

W samych Puławach w tym roku do egzaminu maturalnego będzie podchodzić 1 031 osób z ośmiu placówek szkolnych

1 082

tylu maturzystów przystąpi w tym roku do egzaminu dojrzałości w Puławach

Najczęściej wybierane przedmioty na rozszerzeniu:

Język angielski - 670
Matematyka - 429
Geografia - 285
Biologia - 242
Język polski - 203
Chemia - 180
Fizyka - 142
WOS - 92
Historia - 54
Język rosyjski - 30
Informatyka - 29
Język hiszpański - 5
Historia sztuki/język francuski - 3
Język niemiecki, włoski/filozofia - 2
Historia muzyki/język łaciński - 1

Język angielski, matematyka i geografia - zdawanie tych trzech przedmiotów na maturze najczęściej deklarowali uczniowie ostatnich klas liceum i technikum w powiecie puławskim.

Matura za pasem

Do 7 lutego tegoroczni maturzyści mieli czas na złożenie deklaracji maturalnych, czyli wyboru przedmiotów, które będą w maju zdawać na egzaminie dojrzałości. Jak co roku „Wspólnota" przygotowała statystyki, zawierające dane z różnych szkół w naszym powiecie. Wynika z nich, że w dziewięciu szkołach średnich 1 082 osób przystąpi do egzaminu maturalnego To prawie 200 osób więcej w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy maturzystów było 889.

Najwięcej maturzystów w „Czartorychu"

231 - tyle osób będzie zdawać w tym roku maturę w I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego. Maturzyści uczą się tu aż w dziewięciu klasach o różnych profilach. Tym razem „Czartorych" zamienił się pozycjami z Zespołem Szkół Technicznych im. Marii-Skłodowskiej Curie, który zajmuje drugie miejsce pod względem liczby przystępujących do matury. W „Chemiku" egzamin dojrzałości będzie pisać 203 osoby. Trzecia lokata przypadła Zespołowi Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej - 150 osób. Tylko 35 maturzystów będzie pisać egzamin w Zespole Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów.

Angielski nadal na topie

Jak co roku nic się nie zmienia w przypadku wyborów przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym. Numerem jeden wciąż pozostaje język angielski. Właśnie ten przedmiot zdecydowała się pisać ponad połowa puławskich maturzystów - 670. Angielski był najczęściej wybierany na rozszerzeniu w sześciu na dziewięć placówek. Drugie miejsce należy do matematyki - 429, a trzecie do geografii - 285. Z kolei w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej, Zespole Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz Zespole Szkół nr 2 w Nałęczowie maturzyści najczęściej decydowali się pisać odpowiednio biologię, matematykę i geografię.

Dominik Kęsik

Szkoła:	Liczba tegorocznych maturzystów:	Liczba uczniów piszących przedmioty podstawowe:	Liczba uczniów piszących przedmioty rozszerzone:
I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach	231	Język polski, matematyka, język angielski - 231	Język angielski - 178, matematyka - 103, chemia - 80, język polski - 68, biologia - 61, fizyka - 55, geografia - 40, WOS - 26, historia - 19, język hiszpański - 4, język francuski, rosyjski/historia sztuki/informatyka - 2, język niemiecki - 1
Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach	203	Język polski, matematyka, język angielski - 203	Język angielski - 143, matematyka - 141, fizyka - 44, chemia - 42, biologia - 31, geografia - 28, język polski - 13, informatyka - 10, WOS/historia - 2, filozofia - 1
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach	150	Język polski, matematyka - 150, język angielski - 139, język niemiecki - 5, język rosyjski - 3, język francuski - 1	Język angielski - 124, matematyka - 101, geografia - 54, biologia - 36, chemia - 33, fizyka - 29, język polski - 25, WOS - 15, historia - 14, informatyka - 4, filozofia/historia sztuki/język włoski/język łaciński, kultura antyczna - 1
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F. D. Kniaźnina w Puławach	147	Język polski, matematyka, język angielski - 147	Język angielski - 101, geografia - 70, biologia - 41, język polski - 37, matematyka - 35, WOS - 25, chemia - 15, historia/fizyka - 8, język rosyjski - 3, język włoski - 1
Zespół Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach	131	Język polski, matematyka, język angielski - 131	Język angielski - 45, geografia - 30, biologia - 25, język polski - 14, historia - 6, język rosyjski - 4, matematyka - 3, chemia - 2, język hiszpański/historia muzyki - 1
Zespół Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach	81	Język polski, matematyka, język angielski - 81	Biologia - 34, język angielski - 27, język polski - 23, WOS - 18, chemia/język rosyjski - 6, historia - 3, geografia/język niemiecki -1
Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach	53	Język polski, matematyka, język angielski - 53	Matematyka - 27, geografia - 24, język angielski - 16, informatyka - 13, fizyka/WOS - 3, jeżyk polski/rosyjski - 2, historia - 1
Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie	51	Język polski, matematyka, język angielski - 53	Geografia - 24, język angielski - 14, język rosyjski 12, matematyka - 10, biologia - 8, historia - 6
Zespół Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów w Puławach	35	Język polski, matematyka, język angielski - 35	Język angielski - 22, język polski - 21, geografia - 14, matematyka - 9, biologia - 6, fizyka/WOS - 3, chemia - 2, historia/język francuski/rosyjski - 1

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/Pracodawca	Płaca (brutto)
Kontroler jakości/ specjalista ds. produkcji	Opole Lubelskie	od 2 720 zł
Pracownik termoformowania	Poniatowa/Polifolia	od 2 600 zł
Pracownik pomocniczy obsługi hotelowej	Poniatowa	od 2 600 zł
Pracownik fizyczny przy elewacjach	Poniatowa/Kobbud Kobos Tomasz	4 000 - 5 000 zł
Konstruktor	Poniatowa/Wentworth Tech	3 500 - 4 500 zł
Ślusarz po stażu	Niedźwiada Duża	od 2 600 zł
Kierowca operator pompy do betonu	Głusko Duże/Wir-Bud	od 2 600 zł
Pracownik biurowy	Głusko Duże/Wir-Bud	od 2 600 zł
Specjalista ds. sprzedaży	Opole Lubelskie	od 2 600 zł
Automatyk-elektryk	Poniatowa/Polifolia	od 4 000 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/Pracodawca	Płaca (brutto)
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dzeinnikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	od 2 600 zł
Brukarz/Pracownik drogowy	Puławy/PTHU Trans Krusz	od 2 600 zł
Dekarz	Kochanów	od 2 600 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy/Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo-Transportowe PeZet-BUD Piotr Zdun	od 2 600 zł
Brukarz	Puławy/Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo-Transportowe PeZet-BUD Piotr Zdun	od 2 600 zł
Kierownik robót budowlanych	Puławy/Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo-Transportowe PeZet-BUD Piotr Zdun	od 6 500 zł
Logopeda	Puławy/Specjalny Ośrodek Wychowawczy im. Klary Staszczak OSB	17 - 60 zł
Operator koparki	Dobrosławów/Tomasz Kęska Transtom	od 3 500 zł
Spawacz TIG	Puławy/Nordic Inductry	od 2 600 zł
Nauczyciel wspomagający- oligofrenopedagog	Puławy/ Szkoła Podstawowa nr 4	od 2 782 zł
Brukarz	Puławy/Brukgarden Andrzej Kowalczyk	od 4 000 zł
Specjalista ds. marketingu i handlu	Puławy	od 2 600 zł
Pracownik budowlany	Puławy/PHU Drewniak Sławomir Olszański	od 2 600 zł
Sprzedawca	Puławy/PHU Arwena	od 2 600 zł
Pracownik biurowy	Puławy/Wir Bud	od 2 600 zł

Puławianin skazany za porzucenie kota

Na sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, 2 tys. zł grzywny i tyle samo na rzecz fundacji działającej na rzecz zwierząt skazał sąd mieszkańca Puław. Mężczyznę uznano winnym porzucenia zwierzęcia.

Chodzi o zdarzenia z sierpnia ubiegłego roku. Wtedy to Jan G. miał mieć pod opieką kota. Jednak mężczyzna, zamiast się nim zająć zostawił go na jednej z posesji na Wólce Profeckiej, przy ul. Zarzecze.

Sprawa swój finał znalazła w sądzie. Ten, w miniony poniedziałek 17 lutego, orzekł, że 64-latek jest winnym porzucenia czworonoga i skazał go na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Oprócz tego puławianin ma opłacić grzywnę w wysokości 2 tys. zł i dokonać wpłaty 2 tys. zł na rzecz puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa". Wyrok jest nieprawomocny, co oznacza, że mężczyzna może się od niego odwoływać.

Co ciekawe sąd wydał postanowienie w Światowy Dzień Kota. Okazuje się, że nie tylko znęcanie się nad zwierzęciem może skutkować prawnymi konsekwencjami. Również porzucenie kota w świetle prawa jest traktowane jako przestępstwo, z które grozi kara nawet 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

PUŁAWY

Marianna Barbara Rukasz, 77 l.
Piotrowice Małe, zm. 13.02.

Barbara Szymańska, 75 l.
Puławy, zm. 14.02.

Marianna Firlej, 80 l.
Puławy, zm. 14.02.

Eugeniusz Rodzi 90 l.
Klementowice, zm. 14.02.

Henryk Trybuła, 86 l.
Żyrzyn, zm. 14.02.

Maciej Dąbrowski, 30 l.
Kazimierz Dolny, zm. 15.02.

Genowefa Jankowska, 89 l.
Żyrzyn, zm. 16.02.

Alicja Leontyna Derysz-Romanowska, 91 l.
Wysokie Koło, zm. 17.02.

Eugeniusz Salamon, 90 l.
Żyrzyn, zm. 18.02.

Eugeniusz Pawłowski, 65 l.
Puławy, zm. 19.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Edward Wójtowicz, 68 l
Poniatowa Kolonia, zm. 13.02.

Stanisław Rosiński, 84 l
Kraczewice, zm. 14.02.

Jan Giza, 80 l
Kraczewice, zm. 14.02.

Roman Kolibski, 39 l
Poniatowa, zm. 16.02.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Mateusz Syroka, 32 l
Radlin, zm. 13.02.

Tadeusz Świrkosz, 74 l
Opole Lubelskie, zm. 14.02.

Zofia Skalska, 79 l
Wąwolnica, zm. 14.02.

Helena Rogala, 78 l
Opole Lubelskie, zm. 16.02.

Władysław Jackowski, 88 l
Opole Lubelskie, zm. 16.02.

Mieczysław Wciseł, 62 l
Białowoda, zm. 18.02.

Edward Walczyk, 83 l
Karczmiska, zm. 18.02.

Zbigniew Wójcik, 58 l
Majdan Borowski, zm. 18.02.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Grzegorz Winiarz, 42 l
Zajączków, zm. 6.02.

Regina Morek, 79 l
Opole Lubelskie, zm. 8.02.

Alfreda Sadowska, 68 l
Opole Lubelskie, zm. 8.02.

Janina Pluta, 91 l
Mazanów, zm. 16.02.

Eugeniusz Wnuk, 79 l
Niezdów, zm. 18.02.

Znicz - Usługi Pogrzebowe K.Ptak
Opole Lubelskie, ul. Lubelska 9
tel. (81) 827 59 24,
kom. 784 559 198

eprasa.pl 007c5221cd

W przedwojennym Opolu Lubelskim około połowy mieszkańców stanowili Żydzi

Życie nie było proste... - żydowskie wspomnienia z dawnego Opola (cz. I)

Dlaczego lepiej było schować się przed procesją, kiedy należało powstrzymać się od pracy, z czego utrzymywali się opolscy Żydzi, jak wyglądało sąsiedztwo między Polakami a Żydami dowiadujemy się z wspomnień wydanych po wojnie w Tel-Avivie. Jednym z nich jest relacja Zava Nachmaniego, który wyjechał z Opola przed wojną. Opublikowana została w 1977 roku.

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, wykonane najprawdopodobniej w Opolu Lubelskim w getcie, ok. roku 1940, być może w rejonie ulicy Lubelskiej. Żydzi zobowiązani byli wtedy do noszenia na rękawach opasek z Gwiazdą Dawida

Ulice przedwojennego Opola były miejscem spotkania dwóch kultur, społeczności i religii - około połowy liczby mieszkańców stanowili Żydzi

Opolska Księga Pamięci „Sefer Opolah-Lubelski" wydana została przez Opole Societies in Israel and the Diaspora, w Tel Awiwie w 1977, jej redaktorem był Dawid Sztokfisz. Zawiera 467 stron. Na język angielski przetłumaczono tylko pięć relacji, które dostępne są m.in. pod adresem internetowym https://www.jewishgen.org/yizkor/opole/opole.html

Mapa z pamięci

Nasze miasto miało starszą i nową część oraz rozmaite dzielnice: między innymi wiodącą ku kolei, ulicę gdzie mieszkali szewcy i tak dalej. Każda dzielnica miała swoją specyfikę, charakter, wygląd ulic i różną społeczność. W nowej części mieszkali zarówno Żydzi jak i chrześcijanie. W starej części mieszkało tylko kilku Żydów. Tam był w centrum duży plac, otoczony przez jedno i kilkupiętrowe domy. Dachy przeważnie były nachylone, drewniane i z arkuszy blachy. Na środku miały kominy z czerwonej cegły, z których czasem unosił się dym.

W poniedziałek targ

Rynek był pusty przez niemal cały tydzień oprócz poniedziałków, kiedy był dzień handlowy. Wtedy, wielkimi wozami zaprzężonymi w konie, zjeżdżali się wieśniacy z okolicznych wsi. zwożąc do miasta swoje produkty, takie jak ziemniaki, cebula, ogórki, pszenica, jęczmień i inne. Kiedy już sprzedali swoje towary, sami robili zakupy w żydowskich sklepach, kupując czego potrzebowali do swoich domów. W ten sposób dawali zarobić miejscowym Żydom.

Kupcy i rzemieślnicy

Żydzi byli przeważnie drobnymi handlarzami i rzemieślnikami, szewcami, krawcami, kapelusznikami i stolarzami. Byli też kominiarze, ale tym akurat Żydzi się nie zajmowali. No bo przecież jaki Żyd w mieście właziłby na dach i chciał się pobrudzić? Pamiętam, że kiedy byłem dzieckiem, kiedy widzieliśmy czyściciela kominów przechodzącego z dachu na dach, razem z innymi dziećmi śpiewaliśmy w iijdysz specjalną piosenkę i klaskaliśmy przy tym w dłonie.

Snopek na kupieckim wozie

Życie w naszym miasteczku, podobnie jak innych polskich miasteczkach, nie było bardzo łatwe. Drobni kupcy utrzymywali się z handlu z wieśniakami, którzy przyjeżdżali do miasta tylko raz w tygodniu, w dzień handlowy. Pozostali Żydzi w mieście byli rzemieślnikami. Przez cały tydzień wędrowali po rynkach w okolicznych miasteczkach, w zależności od tego, gdzie akurat był dzień targowy, ponieważ w każdej miejscowości w jeden dzień, od poniedziałku do piątku, odbywał się rynek. Wynajmowało się od rolnika wóz zaprzężony w konie, układało na nim owoce swojego trudu, wyruszało przed świtem i wracało późnym wieczorem. Żeby sprzedać cokolwiek trzeba było się napracować i najeździć, siedząc na wozie na snopku, co było dość męczące.

Piętnaście godzin w robocie

Pracownicy, którzy pozostawali w warsztacie byli zajęci swoją pracą, przygotowali ubrania, buty itd. Pracowali codziennie przez 14 - 16 godzin, byli bardzo wykorzystywani, póki nie powstały związki zawodowe. Miały one trudne zadanie, żeby z jednej strony pogodzić interesy właścicieli warsztatów, a z drugiej robotników znoszących takie godziny pracy. Robotnicy bali się, że mogą stracić pracę będącą źródłem ich utrzymania, a której w okolicy nie było łatwo dostać.

Szukając szczęścia

Specyficzna była sytuacja młodych ludzi, którzy chcieli nauczyć się handlu. Byli oni wykorzystywani przez szefów do wszelkich usług domowych, przeważnie nie mających żadnego związku z prowadzonym interesem. Wielu młodych, nie znajdując zatrudnienia na miejscu i nie mając tu pomysłu na życie, przenosiło się do większych miast i tam zamieszkiwało. Większość z nich opuszczało miasto wiosną, po święcie Paschy, bo zimą trudno było opuścić dom i osiedlać się gdzieś indziej. Wielu znajdywało zatrudnienie, ale inni wędrowali tylko po mieście i w końcu, uciekając przed skrajną biedą, wracali do rodziców.

Święto Szabatu

Utrzymanie rodziny było jej główną troską przez wszystkie dni tygodnia. Kiedy zbliżał się Szabat, już w piątek, zaczynała się szczególna atmosfera święta. Rzemieślnicy przerywali pracę, przebierali się w świąteczne ubrania. Stawali w progu i nasłuchiwali głosu posłańca ogłaszającego nadejście Szabatu. Nazywał się on Pinchas Jerusalem, był Żydem w średnim wieku, miał długie nogi i jego obowiązkiem było ogłoszenie w języku ijdysz, że nadszedł Szabat. Natychmiast wszystkie sklepy były zamykane, atmosfera święta była odczuwalna w całym mieście, a synagoga wypełniała się ludźmi. Był to dzień wypoczynku i ogólnej radości w całym miasteczku.

Kiedy Szabat się kończył, kiedy odchodził z blaskiem gwiazd i świec hawdala (świeca z kilkoma knotami zapalana na pożegnanie święta, symbolizująca oddzielenie świętego czasu od zwykłego - przyp. ZS), wracały zmartwienia o doczesność: umowy, transakcje, plany na cały tydzień.

W kręgu dyskutantów

Dla wielu Żydów w mieście dodatkowym dniem odpoczynku była niedziela, dzień świąteczny dla chrześcijan. Sklepy pozostawały zamknięte i praca też była była zabroniona. Oczywiście, Żydzi po cichu pracowali w domach. Ci, którzy nie mieli zajęcia, wystawali na ulicy i w grupach dyskutowali na wszystkie tematy, także polityczne. Bo jaki Żyd nie interesuje się polityką? And what Jew had no politics? W takich zgromadzeniach uczestniczyły też osoby z dużą wiedzą, które aktywnie uczestniczyły w debacie. Byli też tacy, którzy nie mieli własnego zdania i nie wygłaszali własnych opinii, ale stali w kręgu wysłuchując uważnie innych, tego, co jest mówione. **Schować się przed procesją**Chrześcijanie, dla których niedziela była dniem wolnym, gromadzili się w kościele na nabożeństwie. Świątynia była duża i rozległa. Stała w centrum miasta, miała duży dziedziniec, po którym chrześcijanie chodzi w procesji ze świętymi obrazami (ikonami). Czasem chodzili też po ulicach miasta. Kiedy Żydzi widzieli taką procesję ze świętymi przedmiotami odchodzili w inne miejsce, chowali się za rogiem, żeby chrześcijanie ich nie zobaczyli. Było zakazane, żeby Żydzi patrzyli na święte obrazy. Musieli by zdjąć przed krzyżem nakrycia głowy, tak jak czynili to chrześcijanie. Kiedy byłem jeszcze uczniem, otrzymałem karę od nauczyciela. Dzieci naskarżyły, że stałem z odkrytą głową w czasie procesji. Nie pomogły wyjaśnienia, że stałem w wejściu do naszego domu i chrześcijańska młodzież strąciła mi mój kapelusz, przeklinając. Musiałem stać w rogu klasy 15 minut i powtórzyć wiele razy: „Będziesz uważał to za rzecz wstrętną, obrzydzisz to sobie, jest to bowiem obłożone klątwą" (cytat z Księgi Powtórzonego Prawa 7:26, tł. Biblia Tysiąclecia - przyp. ZS). (cdn)

Zbigniew Smółko

Pierwsi Żydzi pojawili się w Opolu zapewne w XVI wieku.

W końcówce XVII wieku zamieszkiwali wokół Rynku i na ulicy Błotnej, mieli już własną synagogę, kirkut. W 1860 roku było ich. 1585, co stanowiło połowę całkowitej liczby mieszkańców. Na początku XX wieku było ich ok. 2500, w 1931 roku 4300. Drugą wojnę światową udało się przeżyć tylko nielicznym, głównie młodym mężczyznom, którzy przystali do oddziałów partyzanckich albo ludziom, którzy znaleźli wsparcie i schronienie u polskich sąsiadów.

Bezcennym źródłem informacji o życiu w przedwojennych miasteczkach Lubelszczyzny i nie tylko oraz relacjach między Polakami i Żydami są Księgi Pamięci - Yizkoor Book. Wydawane były w Izraelu albo USA po wojnie i zawierały relacje tych, którzy albo wyjechali przed 1939 rokiem albo udało im się przeżyć Holocaust. W oryginale wydawane były po hebrajsku albo w ijdysz, ale część z nich została przetłumaczona na język angielski bądź francuski. Dobrym pomysłem byłoby przetłumaczenie ich choćby we fragmentach na j. polski, stanowią bowiem oryginalne, ciekawe źródła, pozwalające lepiej i pełniej zrozumieć całą złożoność wielokulturowej historii Lubelszczyzny.

eprasa.pl 007c5221cd

Unijna dotacja może pomóc w renowacji zabytku

Zamek w Janowcu przed szansą na wielkie dofinansowanie

Nowe ekspozycje, europejskie centrum konserwacji ruin, winorośla na zboczach – to wszystko planuje Muzeum Nadwiślańskie na zamku w Janowcu, opracowując nową koncepcję funkcjonowania obiektu. Wielka konserwatorska rewitalizacja zamku, o ile do niej dojdzie, będzie kosztować co najmniej 50 milionów złotych.

Fot. Wojciech Antosz

Już za kilka lat janowiecki zamek może zyskać nowe oblicze. Wstępne plany zakładają zabudowę części ruin, nowe przestrzenie ekspozycyjne i stworzenie tu europejskiego centrum konserwatorskiego. Z kolei na skarpie przy zamku mają znów pojawić się winorośle

Piotr Kondraciuk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego
myślimy o utworzeniu na zamku międzynarodowego centrum muzealno-konserwatorskiego badającego ruiny

Na decyzję Unii chcą poczekać z gotowym projektem

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym poważnie myśli o nowej formule funkcjonowania oddziału Zamek w Janowcu. Podstawą ma być remont części zabytkowych ruin, odpowiednie zabezpieczenie pozostałych i wyznaczenie nowych funkcji oddziału. W Unii Europejskiej ważą się losy kolejnego okresu programowania i choć jeszcze nie wiadomo, jak podzielone zostaną pieniądze na dofinansowania dla państw członkowskich, dyrekcja muzeum przewiduje, że wspólnota przeznaczy pulę pieniędzy na ochronę zabytków, która jest jednym z unijnych priorytetów. MNKD chce się odpowiednio przygotować, by w momencie ogłoszenia konkursu na dofinansowania mieć już gotową całą dokumentację projektu odnowy zamku.

– Chcielibyśmy stworzyć zwartą koncepcję projektową i konserwatorską, by uzyskać dofinansowanie z projektów unijnych. To byłyby duże kwoty, nie chciałbym teraz tego szacować, jednak myślę, że to minimum 50 milionów złotych. Przy takim projekcie sama kwota wkładu własnego z budżetu samorządu wojewódzkiego będzie znacząca. Na razie ciągle jesteśmy na etapie wstępnych prac koncepcyjnych. Nasi pracownicy przygotowują tę koncepcję we współpracy ze specjalistami z różnych ośrodków naukowych, m.in. z Politechniki Lubelskiej. Wyznaczyliśmy już pewne kierunki działań, odnośnie tego, co można pozostawić w formie trwałej ruiny, a co można przeznaczyć pod zabudowę kubaturową. Teraz chcemy doprecyzować szczegóły tej koncepcji. Ważne jest to, że mamy już wyznaczoną pewną drogę – twierdzi Piotr Kondraciuk, dyrektor MNKD. Koncepcja powinna zostać opracowana do końca roku. Jak szacuje dyrektor, do ogłoszenia kolejnego naboru wniosków o dofinansowanie upłyną trzy lata. Kolejne trzy powinna zająć realizacja opracowywanego właśnie projektu.

Janowiec stanie się ważnym ośrodkiem naukowym?

Prócz odpowiedniego zadbania o ruiny murów, nowa koncepcja funkcjonowania zamku zakłada stworzenie tu instytucji muzealnej o europejskim znaczeniu.

– Ponieważ chcemy uzyskać dofinansowanie unijne, cel naszego projektu powinien być co najmniej ogólnopolski, a najlepiej, by był międzynarodowy. Dlatego myślimy o utworzeniu na zamku międzynarodowego centrum muzealno-konserwatorskiego, specjalizującego się w badaniu i konserwacji ruin. Gromadzilibyśmy tu wiedzę dotyczącą różnego rodzaju ruin i prowadzili warsztaty dotyczące ich konserwacji. Myślimy nad stworzeniem ekspozycji prezentującej różne ruiny. Chcielibyśmy, by było to miejsce umożliwiające nie tylko prowadzenie badań i działalności muzealnej, ale też miejsce międzynarodowych spotkań i wymiany doświadczeń. Przedmiotem zainteresowania takiego centrum mogłyby być m.in zabytki na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, gdzie do dziś znajduje się mnóstwo ruin zamków, pałaców oraz kościołów. Janowiec sam jest częściowo trwałą ruiną i jednym z ciekawszych obiektów architektury militarnej i zamkowej na naszym obszarze, dlatego byłoby to dobre miejsce dla utworzenia takiej instytucji – wyjaśnia dyrektor MNKD.

Na skarpę powróci winorośl?

Muzeum Nadwiślańskie planuje również kompleksowo zadbać o otoczenie fortyfikacji – zamkowy park. Na tutejszej skarpie można jeszcze znaleźć stare pędy winorośli. Muzeum rozważa nowe nasadzenia.

– Prócz zamku chcielibyśmy zagospodarować park ze skarpą janowiecką. Będziemy próbować już w tym roku. Myślimy m.in. o nowych nasadzeniach winorośli, na razie choćby w małej części, by zobaczyć, czy nowe pędy będą się przyjmować i owocować. Na pewno sprzyja nam łagodniejszy w ostatnich latach klimat. Nawiązalibyśmy do winiarskich tradycji na tym terenie (przedwojenna winnica Leona Kozłowskiego – przyp.red.), a być może w przyszłości moglibyśmy nawet stworzyć muzeum winiarstwa. W ten sposób moglibyśmy wykorzystać trend obecny w Janowcu za sprawą Święta Wina – mówi Piotr Kondraciuk.

Mury narażone na niepogodę

Jeżeli uda się uzyskać dofinansowanie, zamek w ciągu co najmniej sześciu lat przejdzie gruntowną rewitalizację. Jego ostatni poważny remont przeprowadzono na początku lat dziewięćdziesiątych. Od tego czasu prowadzone są doraźne naprawy i prace zabezpieczające, bo na bardziej całościowy remont brakuje funduszy. Tymczasem degradacja murów postępuje. Problemem jest budulec – miękki kamień, który bez odpowiedniego zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi, niszczeje z powodu wilgoci.

– W tym roku mija 45 lat od momentu wykupienia zamku z prywatnych rąk. Zamek stał się własnością skarbu państwa i trafił do majątku województwa. Zorganizowano go jako oddział MNKD. Od tego czasu wykonano wiele pracy na rzecz zabezpieczenia obiektu, jednak to wciąż za mało. Musimy zająć się tym jak najszybciej, bo degradacja cały czas postępuje – przyznaje dyrektor.

Kamil Wąsik

Wyprzedzał na czołówkę, wylądował w rowie

Tak szaleńczą jazdę zakończył kierujący oplem 74-latek. Stracił prawo jazdy i stanie przed sądem.

Wszystko działo się na drodze z Gołębia do Puław w miniony poniedziałek 17 lutego. O zdarzeniu dyżurnego puławskiej komendy powiadomili świadkowie.

- Kierowca opla, jadąc od strony Puław, po minięciu Wólki Gołębskiej, rozpoczął manewr wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu i kontynuował go, mimo jadących z naprzeciwka samochodów. Kierowcy widząc co się dzieje, zjeżdżali na pobocze żeby uniknąć zderzenia - opowiada o tym, co działo się na drodze podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca osobowego opla nie zapanował nad pojazdem i wyprzedanie zakończył w przydrożnym rowie

Niestety 74-latek stracił panowanie nad autem i manewr wyprzedzania skończył w rowie. Na miejscu interweniowało też pogotowie. Mężczyzna trafił do szpitala. Po badaniach okazało się, że nie poniósł żadnych poważnych obrażeń.

- W związku ze stworzeniem realnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Za swoje zachowanie, kierowca będzie odpowiadał przed sądem - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zatankował i nie zapłacił

Puławska policja szuka mężczyzny, który nie uregulował rachunku za paliwo na stacji w Górze Puławskiej.

Do zdarzenia doszło pod koniec stycznia. Mężczyzna przyjechał na stację paliw prawdopodobnie srebrnym fordem mondeo. Wszedł do budynku stacji zapytać, czy może wlać paliwo do kanistrów i to właśnie wtedy uchwyciła go kamera monitoringu. Zatankował do nich olej napędowy na ponad 900 zł i odjechał nie płacąc za towar. - Osoby, które rozpoznają mężczyznę na zdjęciach, prosimy o kontakt z oficerem dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel. (81) 889-02-90 lub (081) 889-02-54 - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

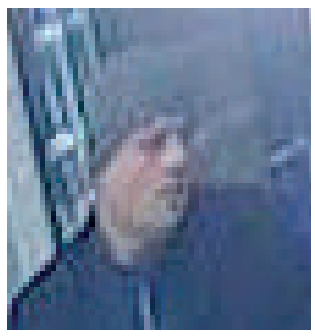

Policja prosi o pomoc w ustaleniu tożsamości tego mężczyzny

Marta Pietroń

eprasa.pl 007c5221cd

Azoty powalczą o marzenia

Od piątku do niedzieli piłkarze ręczni Azotów Puławy powalczą w Gdańsku o awans do turnieju finałowego Mistrzostw Polski Juniorów. Podopieczni Piotra Dropka i Karola Gosia czeka trudne zadanie.

Puławianie będą mierzyć się w Gdańsku. Rywalami naszych będą: Olimpia Biała Podlaska oraz dwie miejscowe drużyny: Wybrzeże III i Wybrzeże IV. - Na razie jesteśmy spokojni. Wiemy, po co jedziemy. Skupiamy się na razie na pracy na treningach, a myślę, że jakieś emocje zaczną się w dniu meczu - mówi jeden z graczy Azotów.

Nasi przedstawiciele rozpoczną rywalizację od derbów z Olimpią Biała Podlaska. Sobota i niedziela to boje z gospodarzami. - Plan mamy jeden i to chyba taki jak każdy. Pojedziemy powalczyć i zdobyć awans do finałów mistrzostw Polski. Zaszliśmy już zbyt daleko, żeby myśleć inaczej. Zaczniemy od derbów. To będzie ciekawy turniej, bo tego samego dnia dojdzie do starcia dwóch zespołów gospodarzy. Mecz z Olimpią to będzie starcie dwóch drużyn, które dobrze się znają i w które w tym sezonie toczyły wyrównane spotkania. Tutaj każdy błąd może być na wagę zwycięstwa, a w ogólnym rozrachunku nawet może decydować o awansie do finałów - mówi Karol Goś.

Asystent Piotra Dropka podkreśla, że później ich zespół czekają dwa mecze z gospodarzami turnieju. - Wybrzeże Gdańsk ma dwie drużyny w gronie ośmiu najlepszych w Polsce, co świadczy, iż mają ogromną jakość, a do tego zespołom będą pomagać ściany. Zawsze boje z gospodarzami są bardzo ciężkie, a tutaj będziemy mieli takie aż dwa - dodaje.

Goś nie umie powiedzieć, która drużyna będzie najsilniejsza. - Każdy mecz będzie dla nas ogromnym wyzwaniem, ale żeby być najlepszym, trzeba pokonać wszystkich. Jeśli się nie uda? To nie koniec świata. Sezon juniorów się skończy, ale większość tych chłopców gra w pierwszej lidze i tam będziemy walczyć o utrzymanie na tym poziomie rozgrywkowym. Rozgrywki seniorskie są dla tych chłopców poligonem doświadczalnym, gdzie mogą się pokazać, a przede wszystkim powalczyć o wyznaczone cele - kończy.

PROGRAM 1/4 FINAŁU

28.02., godz. 15:00
Olimpia - Azoty
Wybrzeże IV - Wybrzeże III

29.02., godz. 11:00
Wybrzeże IV - Azoty
Wybrzeże III - Olimpia

01.03., godz. 09:00
Azoty - Wybrzeże III
Wybrzeże IV - Olimpia

SKŁAD DRUGIEJ GRUPY 1/4 FINAŁU (PŁOCK)
Anilana Łódź, Vive Kielce, Orlen Wisła Płock, MKS MOS Wrocław.

mp

Derby dla Cisów

Starcie nałęczowian z zespołem z Końskowoli zakończyło się w trzech setach. Wygrali podopieczni Jarosława Maciążka.

Siatkarze Cisów potwierdzili, że rządzą w powiecie. W grudniu wygrali 3:1 w hali Powiślaka, a teraz nie stracili nawet seta w starciu z drużyną z Końskowoli

- W końcu udało się wygrać pierwszy mecz w nowym roku. W dalszym ciągu zmagamy się z urazami i przez to nie możemy trafić ze składem. Z kontuzjami zmaga się trzech naszych środkowych, więc jest to mocne osłabienie. Nie ma co ukrywać, odjechało nam drugie miejsce w tabeli. Wszystko przez to, że przegrywaliśmy spotkania, w których powinniśmy wygrać. Miało to wpływ na postawę drużyny, ale nie poddaliśmy się jeszcze. Dalej będziemy walczyli o jak najlepszy wynik na zakończenie sezonu - mówi opiekun Cisów.

- Do meczu przystępowaliśmy z pozytywnym nastawieniem po zwycięstwie z mistrzami w poprzedniej kolejce. Kilka początkowych akcji padło łupem gospodarzy, ale niedługo później udało nam się wyrównać. Tak wyglądała większość pierwszego seta. Cisy nam lekko uciekały, żeby po chwili był remis. Skuteczniejsi w końcówce jednak okazali się gracze z Nałęczowa. Drugą partię rozpoczęliśmy słabo, znowu dały znać o sobie problemy w przyjęciu, co przełożyło się na problemy w ataku. Nam nie udało się wywierać presji zagrywką na rywalach, a za to oni tym elementem ułatwiali sobie grę. Wysokie prowadzenie gospodarzy utrzymywało się do końca seta. Trzecie starcie zaczęło się bliźniaczo do poprzednich, znowu od początku Cisy narzucały swój rytm na zagrywce, a my staraliśmy się gonić. Niestety niewiele nam w tej partii wychodziło i w efekcie wysoko przegraliśmy - mówi Emil Kapelko, gracz Powiślaka.

Cisy Nałęczów – Powiślak Końskowola
3:0
(25:23, 25:17, 25:15)

Cisy: Arkadiusz Orlik, Adam Chrzanowski, Rafał Marzec, Michał Ciorgoń, Tomasz Wojnar, Piotr Krysiak, Andrzej Bieńko.
Powiślak: Tomasz Kowalczyk, Damian Pietrasiak, Michał Chuszcz, Damian Siudaj, Przemysław Kozak, Emil Kapelko oraz Marek Turbiasz, Rafał Kozak.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Wojsławice	11	30	32:8
2	CKFiS Bełżyce	10	20	23:14
3	AZS AWF Biała Podl.	10	17	22:16
4	AKS Karol KUL	11	17	21:22
5	Cisy Nałęczów	10	14	18:20
6	Powiślak Końskowola	10	6	11:26
7	Tempo Chełm	10	4	7:28

III LIGA
WYNIKI SPOTKAŃ
Cisy - Powiślak 3:0
Arka - Tempo 3:0
AKS Karol - CKFiS 0:3
NASTĘPNA KOLEJKA (29.02., godz. 18:00): Tempo - Cisy, AZS AWF - Arka, Powiślak - CKFiS Bełżyce - przełożony (07.03).

mp

Znamy najlepszych

W grupie pomarańczowej do lat 9 zwyciężyła Liliana Kołtun. Drugie miejsce zajęła Nina Reczek, a trzecie Karina Figura. Wśród najmłodszych (grupa czerwona do lat 8) triumfował Dawid Chyliński. Drugi był Wojciech Wdowiak, a trzeci Szymon Łuszczyński

W grupie zielonej do lat 10 triumfował Maciej Mielczarski, który w klasyfikacji końcowej wyprzedził Bruce Wojciechowskiego, Aleksandrę Gębal i Nadię Stefanowicz

Grupę pomarańczową (mieszaną) wygrał Wojciech Kruk, przed Gustawem Zdunkiem i Filipem Bulskim

W minioną sobotę w hali tenisowej Puławskich Kortów Tenisowych odbył się turniej Tenis10 w kategorii czerwonej i pomarańczowej, a także wewnątrz klubowy w kat. zielonej.

mp

eprasa.pl 007c5221cd

Wynik nie odzwierciedla gry

W czwartym meczu towarzyskim Powiślak podejmował lidera lubelskiej klasy okręgowej - Świdniczankę Świdnik. Podopieczni Łukasza Gizy przegrali 1:2, chociaż jako pierwsi zdobyli bramkę.

Adrian Dudkowski i spółka przegrali trzeci z czterech dotychczasowych meczów w okresie przygotowawczym

Pierwsza część spotkania była wyrównana. Można było zobaczyć szybką grę oraz sporo akcji podbramkowych obu zespołów. W 19. minucie Marcin Gil dostał podanie od Jana Wankiewicza, po czym na boku „szesnastki" wyszedł sam na sam z golkiperem i oddał strzał na pustą bramkę. Był to jedyny gol w pierwszych 45 minutach.

Druga połowa rozpoczęła się od zagrania ręką jednego z naszych obrońców, po czym arbiter wskazał na jedenasty metr. Rzut karny obronił Michał Bicki, jednak nie miał on już szans z dobitką. Siedem minut później zawodnik Świdniczanki zdecydował się na uderzenie z dystansu, wkręcając piłkę w samo okienko. Mimo dwóch szybko straconych bramek to Powiślak przeważał w tej części spotkania, utrzymując się z futbolówką na połowie rywali.

W 66. minucie Damian Koprucha był bliski zdobycia gola z rzutu wolnego, lecz piłka minimalnie minęła poprzeczkę. Mankamentem naszych piłkarzy była w tym sparingu niedokładność i niezdecydowanie przede wszystkim przy ostatnim podaniu, jak również przy oddaniu strzału. Jedna ze stuprocentowych okazji miała miejsce w 87. minucie, kiedy to Marcin Gil w sytuacji jeden na jeden uderzył wprost w bramkarza. Mimo porażki 1:2 Powiślak może wynieść z tego meczu wiele pozytywów.

- Zmierzyliśmy się z solidnym przeciwnikiem i ten sparing wiele nam dał. Pomimo porażki było wiele fajnych momentów w naszej grze i już widziałem zalążki tego, czego bym sobie życzył, abyśmy grali w lidze. Wiadomo, były też mankamenty, jednak zdecydowanie więcej było pozytywów. Widać, że chłopaki coraz lepiej wyglądają. Przed nami jeszcze trzy sparingi i wkrótce będziemy szlifowali rzeczy typowo piłkarskie, które będziemy chcieli grać w lidze - mówi Łukasz Giza, szkoleniowiec Powiślaka.

PLAN SPARINGÓW

3:2 Oskar Przysucha
0:1 Proch Pionki
2:6 Energia Kozienice
1:2 Świdnicz. Świdnik
26.02., Powiślanka Lipsko
29.02., Wisła Puławy
07.03., Ruch Ryki

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik
1:2 (1:0)

Bramki: Gil 19` - Wójcik 48` Pędlowski 55`.

Powiślak: Zolech (46` Bicki) - Antoniak, Banaszek, Piotrowski (73` Kobus), Pięta, Dudkowski (67` Murat), Wankiewicz, Kobus (46` Kusal), Gil (46` Kamola), Koprucha (74` Gil), Rdzikowski (46` Pryliński).

Nie zebrali się

W weekend gracze Powiślaka mieli zagrać dwa sparingi.

Mecz z Mazowszem Stężyca nie doszedł do skutku. Gracze ostatniego zespołu w Klasie Okręgowej oznajmili, iż nie zbiorą składu.

W środę i sobotę

W najbliższych dniach piłkarze Powiślaka rozegrają dwa spotkania kontrolne.

W środku tygodnia zmierzą się z Powiślanką Lipsko (środa, godz. 19 na boisku KEN), zaś w sobotę o godz. 15 z Wisłą Puławy na głównej płycie stadionu miejskiego.

mp

Topspin wraca do III ligi

Wygraną 10:4 z Żaczkiem II Fajsławice na trzy kolejki przed końcem sezonu tenisiści Topspinu Kurów zapewnili sobie promocję do wyższej klasy rozgrywkowej.

Po meczu w Fajsławicach prezes Sylwester Jasiocha otworzył butelkę szampana. Były wspólne śpiewy

Sylwester Jasiocha i spółka już po fazie zasadniczej byli zdecydowanym faworytem do wygrania ligi. W 10 spotkaniach zdobyli 19 punktów, tracąc zaledwie 24 punkty we wszystkich starciach. Aż 99 pojedynków rozstrzygnęli na swoją korzyść. Kropkę nad „i" postawili w grupie mistrzowskiej, odnosząc pewne zwycięstwa w Międzyrzecu Podlaskim i Fajsławicach.

- Już dwa tygodnie temu dzięki naszej wygranej i dwóm innym wynikom „pod nas" było wiadomo, że remis w Fajsławicach da nam awans. Po pierwszej serii gier prowadziliśmy 3:1, a po deblach 4:2. Kolejne trzy z czterech pojedynków padły także naszym łupem i było bardzo blisko celu. Kropkę nad „i" postawił Kacper Pękala, który wygrał w trzech setach z Konradem Korzeniowski, a ostatni punkt wywalczył Emil Matraszek. Po meczu prezes Sylwester Jasiocha otworzył butelkę szampana. Były wspólne śpiewy - mówi Piotr Siczek, przedstawiciel kurowian.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Topspin Kurów
2:10

Topspin: Kacper Pękala 3,5; Kamil Gołębiowski 2,5; Emil Matraszek 2; Krzysztof Moszczyński 2.

Żaczek II Fajsławice - Topspin Kurów
4:10

Topspin: Kacper Pękala 3,5, Kamil Gołębiowski 2,5, Emil Matraszek 2, Leszek Bigaj 2, Sylwester Jasiocha, Tomasz Ciurkowski.

WYNIKI 1. KOLEJKI
Huragan - Topspin 2:10
Lewart (k) - STS II 10:6
Żaczek II - CKFiS II 9:9

WYNIKI 2. KOLEJKI
Żaczek II - Topspin 4:10
Huragan - STS II 10:6
CKFiS II - Lewart (k) 9:9

NASTĘPNE MECZE
(01.03., godz. 11:00): CKFiS II - Topspin, STS II Lubartów - Żaczek II, Lewart (k) - Huragan.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Topspin Kurów	12	23	119:30
2	STS II Lubartów	12	16	97:78
3	Lewart (k) Lubartów	12	16	96:72
4	CKFiS II Bełżyce	12	15	100:66
5	Huragan Międz. Podl.	12	15	89:72
6	Żaczek II Fajsławice	12	13	91:74

(15.03., godz. 11:00): STS II Lubartów - Topspin, Huragan - CKFiS II, Żaczek II - Lewart (k).
(05.04., godz. 11:00): Topspin - Lewart (k), STS II Lubartów - CKFiS II, Huragan - Żaczek II.

mp

Pobiegnij w Puławach

Tropem Wilczym – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych organizowany jest w ramach ogólnopolskich obchodów ku czci „Żołnierzy Wyklętych" objętych patronatem narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

W niedzielę po raz czwarty w wielu miastach w Polsce odbędzie się organizowany przez Fundację Wolność i Demokracja przedsięwzięcie: „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych". W tym roku, do projektu po raz pierwszy dołączyły Puławy. Lokalnym organizatorem jest dziennikarz Marcin Mizera i Tygodnik Powiśla - Solidarni Lokalnie.

W ubiegłym roku „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych" odbył się w 81 polskich miastach oraz na terenie Wilna, Grodna i Lidy. Łącznie w biegach wzięło udział 20 tys. uczestników. W tym roku do projektu włączyło się aż 180 miast, a liczba zapisanych biegaczy już dawno przekroczyła już 40 tys.

Celem biegu jest wspólne uczczenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, upowszechnianie biegania jako najprostszej formy ruchu oraz promocja aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia, a także promocja Miasta Puławy jako przyjaznego dla biegaczy.

Wszystkie biegi startują o jednym czasie, tj. w samo południe. Zapisy do udziału w puławskiej edycji trwają. Każdy uczestnik otrzyma pakiet startowy, w skład którego wchodzą m.in. koszulka z wizerunkiem żołnierza wyklętego, numer startowy, agrafka, worek na osobiste rzeczy oddawane na czas biegu do depozytu, bloczek na grochówkę. Każdy uczestnik na mecie otrzyma również okolicznościowy medal. Dla zwycięzców przewidziane są dodatkowe upominki.

ZAPISY
mmizera@tubapulaw.pl
Tel. 514 087 747.

PROGRAM WYDARZEŃ W PUŁAWACH
Godz. 11.30. - zbiórka uczestników przed Pałacem Czartoryskich. Zapisy, odbiór pakietów startowych i rozgrzewka.
Godz. 12.00. – start biegu honorowego na dystansie – 1963 m oraz biegu głównego na dystansie 5 km.
Godz. 13.00 – rozdanie medali. Przemarsz uczestników pod budynek dawnej siedziby Urzędu Bezpieczeństwa (obecnie siedziba WKU). Wspólne zdjęcie uczestników i organizatorów.
Godz. 13.30 – posiłek regeneracyjny (grochówka z dużą ilością kiełbasy) w kawiarni „Renoma". Wręczenie upominków zwycięzcom Biegów. Wykład regionalisty Sławomira Pacia poświęconym uwolnieniu 107 więźniów z ubeckiej katowani w Puławach pt. Akcja „Orlika" – 1945. Dyskusja.

mp

Dzień kobiet przy stole

Kolejna impreza tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym zaplanowana jest na 8 marca.

W niedzielę boje odbędą się we wszystkich grupach wiekowych oraz turnieju open. Początek jak zwykle o godz. 10. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

Czas na mistrzostwa

Kolejnym turniejem szachowym będą Otwarte Mistrzostwa Puław.

Odbędą się 7 marca od godz. 10 w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zmaganiach.

mp

eprasa.pl 007c5221cd

Był Honorowym Obywatelem Puław

Zmarł ks. Marian Malarz. Kochał malować Boga i naturę

WSPÓLNOTA RADZYŃSKA

Kup WSPÓLNOTĘ u swojego listonosza

MASZ TEMAT ZADZWOŃ 083 352 06 20

5 - 11 lipca 2011 r. www.e-wspolnota.com CENA 2,50 ZŁ (w tym 5% VAT)

CZEMIERNIKI KĄKOLEWNICA KOMARÓWKA ULAN WOHYŃ

Ksiądz Malarz (90 l.) od 60 lat służy ludziom, jako kapłan i artysta

A Tobie życzę, żebyś został księdzem

Już jako dziecko chciał zostać księdzem i służyć ludziom. Jego marzenia spełniły się tuż po wojnie.

- Od najmłodszych lat chciałem być kapłanem, ale do dzisiejszego dnia nie wiem, dlaczego nim zostałem, przecież byli ode mnie lepsi – mówi skromnie. - Inne są jednak plany Pańskie, aniżeli drogi ludzkie. Dziękuję Bogu za to, że jestem kapłanem i przeżyłem w kapłaństwie 60 lat – dodaje. Już w szkole podstawowej ksiądz chciał służyć Bogu i ludziom. - Potem po szkole to się umacniało. Swoje marzenia zrealizowałem po wojnie. Pamiętam taki szczegół, że w szkole podstawowej była choinka. Druhna ze Związku Harcerzy Polskich, do których należałem, łamała się z nami opłatkiem, a do mnie powiedziała: a Tobie życzę, żebyś został księdzem – wspomina.

W 2011 roku, gdy ks. Marian obchodził jubileusz 60 lat kapłaństwa, Wspólnota rozmawiała z nim o kapłaństwie i sztuce

Nazwisko miał chyba podarowane od Boga. Był cenionym kapłanem, duszpasterzem, ale w swojej rodzinnej czemiernickiej parafii kojarzony był przede wszystkim jego człowiek, który ukochał malarstwo. Stało się dla niego formą modlitwy.

Msza św. pogrzebowa w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach we wtorek, 25 lutego o godz. 13, a następnie złożenie ciała do grobu na cmentarzu parafialnym.

Ks. Marianowi Malarzowi dane było spędzić na ziemi niemal sto lat (**ur. 29 września 1922** r.) Był najstarszym wiekiem kapłanem archidiecezji lubelskiej, kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej. Honorowym Obywatelem Miasta Puławy.

Duchowość na płótnie

Malował od roku 1952. - To fenomen, kiedy w kraju obowiązywał jedynie słuszny kierunek, socrealizm, ksiądz Malarz korzystał z pełnej palety barw, nie interesował go realizm, a duchowość. Jego prace mają swój klimat, są przemyślane i świetnie zakomponowane - recenzował jego dorobek historyk sztuki Kazimierz Parfianowicz. Na podstawie prac ks. Marian Malarz został w 1970 roku przyjęty do Oddziału Lubelskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego obrazy znajdują się w licznych zbiorach prywatnych w Polsce (przede wszystkim w Puławach), a za granicą na wyspie Syros (Grecja), w klasztorze oo. Jezuitów w Madrycie (Hiszpania), w parafii św. Tomasza oraz w klasztorze oo. Augustianów w Cefalu na Sycylii (Włochy), w klasztorze oo. Józefinów w Cagliari na Sardynii (Włochy), a także w zbiorach prywatnych w Polsce, Grecji, Hiszpanii i we Włoszech. W roku 2019 obdarował Dom Integracji Mansjonaria w Czemiernikach zbiorem ok. 30 akwarel o tematyce religijnej i kompozycje kwiatowe.

W 2017 roku ks. Marian Malarz został Honorowym Obywatelem Miasta Puławy, gdzie jako kapłan spędził wiele lat w parafii Wniebowzięcia NMP. Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w tej sprawie.

„Żebyś został księdzem"

Wspólnota rozmawiała z ks. Marianem Malarzem, gdy latem 2011 roku obchodził 60-lecie kapłaństwa:

- Od najmłodszych lat chciałem być kapłanem, ale do dziś nie wiem, dlaczego nim zostałem. Przecież byli ode mnie lepsi - mówił wówczas. Już w szkole podstawowej chciał służyć Bogu i ludziom. - Pamiętam taki szczegół, w szkole podstawowej była choinka. Druhna z harcerstwa, do którego należałem, łamała się z nami opłatkiem. Powiedziała do mnie „A tobie życzę, żebyś został księdzem"- wspominał.

O drodze kapłańskiej mówił jako o wielkim wyróżnieniu, ale nie ukrywał, że nie jest to najłatwiejsza z dróg: - Kapłan jest na styku dwóch światów, Bożego i ziemskiego, pełnego problemów, które go wciągają. Jakże trudno ze sobą połączyć te da światy. To dlatego życie niejednego kapłana jest wielkim dramatem.

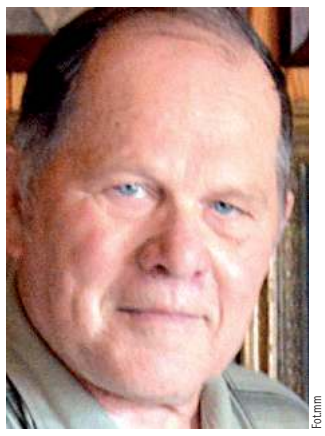

Fot.mm

Marian Mazurek,
historyk i regionalista

Lubił wracać do korzeni

Członkowie mojej rodziny i rodziny ks. Malarza są nawet dalekimi krewnymi. Moja mama Stanisława chodziła z nim do klasy i przez całe życie, kiedy tylko ksiądz odwiedzał rodzinne strony, starała się z nim spotkać. W swoim wydawnictwie o Czemiernikach poświęciłem rozdział biografii ks. Malarza, a do teraz w moim pokoju wisi malowidło księdza, które podarował mamie. To obrazek z kwiatami, formatu A3. Był bardzo zżyty z rodzinnymi stronami. Lubił tutaj przyjeżdżać w czas odpustów na święto Bożego Ciała, spotkać się z ludźmi, porozmawiać

Fot.Tomasz Dominik

Marek Bączek,
mieszkaniec Skoków, przewodniczący Rady Gminy w Czemiernikach

Zawsze spędzał z nami wakacje

Przyjeżdżał do Skoków, swojej rodzinnej miejscowości, co roku. Ostatnio był nawet dłużej, od maja do września, pogoda na to pozwalała. W Skokach miał dużą rodzinę w kilku domach: Malarzy, Dąbrowskich, Skubiszewskich. Zawsze go można było spotkać spacerującego, odpoczywającego na swojej ulubionej ławce za remizą. Lubił sobie tam siąść, odpoczywać, rozmyślać. Podczas tych spacerów lubił zagadywać ludzi. Zawsze, jak się jechało rowerem, to oczywiście trzeba było się zatrzymać. Ksiądz pytał, co tam słychać, jak się żyje, jak się pracuje. Mam w domu dwa obrazy jego autorstwa. Był otwartą, szczerą i lubianą osobą. Na pewno będzie nam go brakowało

Fot.mm

ks. Jerzy Latawiec,
proboszcz parafii p.w. św. Stanisława B.M. w Czemiernikach

Na miejsce spoczynku wybrał rodzinną ziemię

W wakacje, kiedy odwiedzał rodzinne strony, zawsze odprawiał msze św., uczestniczył w procesjach Bożego Ciała i życiu parafialnym. Co więcej, jeszcze dwa, trzy lata temu jeździł na wszystkie odpusty w dekanacie. W naszym domu parafialnym był częstym gościem, na ścianach plebanii wiszą jego obrazy, nasza mansjonaria otrzymała od niego prawie 30 akwarel. Najczęściej są to kompozycje kwiatowe oraz obrazy o tematyce religijnej. Tam, gdzie pracował, znany był jako duszpasterz, natomiast u nas był bardzo kojarzony jako malarz. Dużo ludzi wiedziało, o jakiego wielkiej pasji, jaką było malarstwo. W wielu domach w całej parafii wiszą jego obrazy. Mimo tego, że dożył prawie 100 lat, do końca dni był w bardzo dobrej kondycji psychicznej. Przez kilka ostatnich lat dokuczała mu choroba nóg, ale umysł zachował do końca trzeźwy. Na miejsce spoczynku wybrał rodzinną ziemię. Zostanie pochowany na cmentarzu w Czemiernikach

ks. Adam Sobieszek,
pochodzący ze Skoków proboszcz parafii w Orchowcu

Miał inne spojrzenie na świat

Między mną a ks. Marianem była różnica pokolenia, 44 lata. Mimo że pochodziliśmy z tej samej miejscowości, nie miałem kontaktu bezpośredniego z księdzem, dopiero kiedy stałem się klerykiem, zaczęliśmy się ze sobą spotykać i rozmawiać. Uczył mnie wrażliwości na piękno przyrody, artyzm. Miał bardzo ciekawe spojrzenie na świat, który obserwował. Z pasją mówił o barwach, kolorach. Jego ulubionymi motywami były kwitnące łąki, pola zbóż, chaty, domy. Często na jego obrazach zauważałem znajome widoki ze Skoków

Życie:

Urodził się 29 września 1922 roku w parafii Czemierniki w Skokach, na terenie dawnego powiatu radzyńsko-podlaskiego w województwie lubelskim. Opóźnioną przez wojnę maturę zdał w roku 1946 w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Lublinie i od razu wstąpił do Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Studiował na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dyplom i święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1951.

W latach 1951 - 1957 był wikariuszem parafii w Wielączy, a od roku 1957 wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Puławach. Chciał doskonalić i rozwijać swój talent, studiując w Akademii Sztuk Pięknych, ale na przeszkodzie stanęła decyzja biskupa. To na szczęście nie zraziło duchownego do malowania. Podjął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w roku 1959. W 1994 roku został kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej. Na czas emerytury osiadł w Lublinie, w Domu Księży przy ul. Bernardyńskiej.

Każde wakacje spędzał w rodzinnych Skokach. Spacerował, podziwiał przyrodę i malował. Bo malarstwo to jego pasja, ale i sposób modlitwy.

- Dziękuję Bogu za to, że uwrażliwił mnie na piękno, które, jak powiedział Dostojewski, „zbliża człowieka do Boga". To piękno próbowałem realizować przez malarstwo. Chociaż nie skończyłem Akademii Sztuk Pięknych, to widzę i czuję może więcej od niektórych wykształconych malarzy - mówił.

Odchodzić z Chrystusem

Ulubionym motywem księdza były kwiaty i przyroda, ale nie brakuje też dzieł o tematyce religijnej. - Podczas malowania rozważam tajemnice męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W moich obrazach nie ma słodkości. Maluję Chrystusa bez brwi i rzęs. Bo On nie może wyglądać jak z reklamy. Jezus nie był cukierkowy. Wyidealizowanie Chrystusa graniczy dla mnie z kiczem, a na ten w kościele nie powinno być miejsca - podkreślał.

Kiedy zapytaliśmy go wówczas o największe marzenie, powiedział: - Umierać w bliskości z Chrystusem. Proszę Boga, żeby mi nie odmawiał tej ostatnie łaski. Żeby mnie Chrystus wprowadził za rękę do Domu Ojca i żebym był tam, gdzie On jest.

Wierzymy, że to pragnienie się spełniło.

Monika Mackiewicz oraz fragmenty z rozmowy z Anetą Mostowiec

eprasa.pl 007c5221cd

PIŁKA RĘCZNA Wygrana w pucharze i triumf w lidze. W niedzielę starcie z Górnikiem Zabrze

Końcówki dla Azotów. Walther trenerem

Podopieczni Michała Skórskiego w walce o punkty odprawili z kwitkiem Pogoń Szczecin. W PGNiG Pucharu Polski ograli Energę MKS Kalisz.

W drugiej odsłonie starcia w Szczecinie zdecydowanie górą byli puławianie, którzy ostatecznie wygrali różnicą dziewięciu goli

Dziewięć trafień zaliczył Łukasz Rogulski

Drugi bieg po przerwie

Szczypiorniści Sandra SPA Pogoni przez 30 minut stawiali opór wyżej notowanemu rywali. Po 30 minutach był remis 15:15. W drugiej odsłonie zdecydowanie górą byli puławianie, którzy ostatecznie wygrali 35:26.

Przed meczem nie trudno było wskazać faworyta. Puławianie są zdecydowanie wyżej w tabeli, a na dodatek podopieczni Rafała Białego ostatni raz wygrali z faworyzowanym rywalem w 2015. I pierwszy kwadrans dokładnie na to wskazywał. Po 17 minutach podopieczni Michała Skórskiego prowadzili już 12 – 7. W grze szczecinian coś drgnęło dopiero w drugich 15 minutach. Skuteczny był Dmytro Horiha i Piotr Rybski, a swoje chwile w bramce miał Anton Terekhov. W międzyczasie za brutalny faul czerwoną kartką ukarany został Dawid Dawydzik, a skuteczny pościg szczecinian doprowadził do remisu w 30. minutach.

Druga część spotkania lepiej zaczęli goście, skuteczny był Łukasz Rogulski i Andrii Akimenko i w 45. minucie było już 21 – 25. Kolejny kwadrans nie przyniósł zmian takich jak w pierwszej części gry. W przeciągu 10 minut szczecinianie nie zdobyli bramki, a goście odpowiedzieli sześcioma i było po meczu. Ostatecznie Azoty Puławy wywiozły ze trudnej hali przy ulicy Twardowskiego bardzo cenne 3 punkty.

SANDRA SPA POGOŃ SZCZECIN - AZOTY PUŁAWY 26:35 (15:15)

Sandra Spa Pogoń: Terekhov, Gawryś – Telenga, Wrzesiński 1, Horiha 6, Krupa 1, Bosy 3, Biernacki 2, Jedziniak, Krysiak 1, Matuszak 2, Rybski 6, Zaremba 2, Fedeńczak 1.

Azoty: Borucki, Koszowy – Akimenko 3, Skwierawski, Łangowski 2, Podsiadło 5, Baczko 5, Przybylski 1, Szyba 1, Rogulski 9, Kowalczyk, Dawydzik 1, Gumiński 6, Seroka, Jarosiewicz 1.

Kary: 10 min (Wrzesiński, Horiha, Jedziniak, Krysiak, Fedeńczak) - 4 min (Łangowski, Dawydzik – 2 min).

Czerwona kartka: Dawydzik 28`, za faul.

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj z Płocka).

mp

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Pogoń - Azoty 25:34
GA Tarnów - Orlen 16:33
Gwardia - Zagłębie 36:31
Górnik - Chrobry 35:29
Vive - MMTS 45:32
Stal - Piotrkow. 24:22
Kalisz - Wybrzeże 26:23

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	PGE Vive Kielce	22	63	795:525
2.	Orlen Wisła Płock	22	63	646:476
3.	Górnik Zabrze	22	54	637:552
4.	Azoty Puławy	22	46	667:581
5.	Gwardia Opole	22	37	594:601
6.	MKS Kalisz	22	33	557:599
7.	Pogoń Szczecin	22	31	580:619
8.	Zagłębie Lubin	22	29	578:621
9.	Chrobry Głogów	22	26	592:626
10	Piotrkowianin	22	18	584:627
11	MMTS Kwidzyn	22	18	559:630
12	Wybrzeże Gdańsk	22	17	536:621
13	Stal Mielec	22	15	537:644
14	GA Tarnów	22	12	516:656

Kolarski finisz Azotów

Niczym w wyścigu kolarskim do pewnej wygranej Azoty Puławy wykorzystały ostatnią prostą, zmieniając przełożenie i odjeżdżając rywalom. Osiem ostatnich minut zadecydowało, że kolejny mecz puławianie wygrali okazale i zameldowali się kosztem Energii MKS Kalisz w ćwierćfinale Pucharu Polski.

Rafał Przybylski poprowadził Azoty do zwycięstwa z kaliszanami i awansu do 1/4 finału PGNiG Pucharu Polski

Ponad 50 minut środowego meczu było w miarę wyrównane. Początek zawodów należał nawet do zespołu z Kalisza. Goście wykorzystywali niepewną grę miejscowych w ataku i przez pierwszy kwadrans to oni częściej byli na prowadzeniu - ostatni raz w 13. minucie 4:5, a pierwsze skrzypce w ekipie gości grał Maciej Pilitowski. W kolejnych trzech minutach dwa trafienia Bartosza Kowalczyka i jedno jubilata Rafała Przybylskiego wysforowały miejscowych na prowadzenie 7:5. Od tego momentu puławianie byli o włos przed rywalami, ale długo nie potrafili przewagi powiększyć.

Kiedy jednak w 38. minucie po dwóch z rzędu golach Wojciecha Gumińskiego Azotowcy wygrywali już 20 do 14 wydawało się, że jest po meczu. Nic z tych rzeczy, bowiem w kolejnych 12. minutach goście skutecznie gonili puławian. W ataku kaliszan raz po raz na listę strzelców wpisywał się Konrad Pilitowski. To po jego trafieniu jeszcze w 53. minucie goście mogli liczyć na korzystny wynik - przegrywali wówczas tylko 21:23. W tym momencie puławianie jak wytrawny kolarz na ostatniej prostej zmienili przełożenie i zaczęli odjeżdżać rywalom. Udane interwencje Vadima Bogdanova, przechwycone w obronie piłki i skuteczne akcje w ataku spowodowały, że w 58. minucie było 29:22. Jeszcze w ostatnich 120. sekundach gospodarze „dobili" rywali i wygrali bardzo pewnie.

Azoty-Puławy - Energa MKS Kalisz 32:23 (14:12)

Azoty-Puławy: Bogdanov, Borucki - Przybylski 8, Akimenko 6, Gumiński 4, Łangowski 3, Podsiadło 3, Dawydzik 3, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 2, Rogulski 1, Bachko.

Energa MKS: Krekora, Zakreta, Liljestrand - K. Pilitowski 9, M. Pilitowski 5, Krytski 3, Adamski 3, Szpera 2, Misiejuk 1, Galewski, Bożek, Drej, Klopsteg, Maliarevych.

Podróż do Legnicy

W siedzibie ZPRP odbyło się losowanie ćwierćfinałów rozgrywek o PGNiG Puchar Polski mężczyzn. Rozstrzygnięcia poznamy w marcu.

W ćwierćfinale wystąpią trzy drużyny z PGNiG Superligi (Azoty-Puławy, NMC Górnik Zabrze i zwycięzca meczu MKS Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin) oraz jedna występująca w pierwszej lidze w grupie C Siódemka Miedź Legnica. Od półfinałów do rozgrywek dołączą Orlen Wisła Płock i PGE VIVE Kielce.

PARY 1/4 FINAŁU

(25.03)
Miedź Legnica - Azoty Puławy

(11.03)
Górnik Zabrze - Zagłębie/Pogoń

KOLEJNE TERMINY

1/2 finału – 22.04.
Finał 09.05.

Finał w Tarnowie

W nowo otwartej „Arenie Jaskółka" rozegrany zostanie finał PGNiG Pucharu Polski mężczyzn.

Nowy tarnowski obiekt, na dobre zagościł na handballowej mapie Polski. W Arenie Jaskółka, od końca 2019 r., występuje superligowy beniaminek – zespół Grupa Azoty Tarnów, którego z trybun wspiera spora liczba kibiców. Tarnowianie pierwszy mecz w „Jaskółce" rozegrali 4 grudnia 2019 r.

W obiekcie rozegrany został również turniej „Christmas Cup" z udziałem reprezentacji Polski. Frekwencja podczas meczów „Biało-czerwonych" dopisała. Atmosfera w obiekcie była naprawdę gorąca.

mp

Walther poprowadzi Azoty

Nie ustają wysiłki w kierunku zbudowania w Puławach drużyny, która podejmie skuteczną walkę z potentatami polskiego szczypiorniaka. Od 1 lipca szkoleniowcem Azotów będzie Lars Walther.

Lars Walther to ostatni trener, któremu udało się pokonać w wyścigu do złotego medalu Vive Kielce – prowadził wówczas Wisłę Płock. W obecnym sezonie trener odpowiada za wyniki zespołu z Danii – Ribe-Esbjerg HH, zajmującego w lidze szóste miejsce

Już w ubiegłym roku klub był bliski pozyskania znanego, zagranicznego szkoleniowca – Manolo Cadenasa. Do podpisania kontraktu jednak nie doszło. W minionym tygodniu prezes Jerzy Witaszek zakontraktował innego szkoleniowca z najwyższej półki, znanego z pracy w Płocku Duńczyka Larsa Walthera.

- Bardzo dobry sponsor strategiczny i coraz bardziej zbliżająca się wizja nowej hali sportowej to najważniejsze argumenty, dla których podejmujemy starania zbudowania w Puławach naprawdę klasowego zespołu. Już przed tym sezonem byliśmy bliscy pozyskania Manolo Cadenasa, który był w Puławach i w samych superlatywach wypowiadał się na temat naszego klubu. Ostatecznie Hiszpan wybrał ofertę ze swojego kraju. Wówczas powierzyliśmy prowadzenie zespołu Michałowi Skórskiemu. Nowy szkoleniowiec radzi sobie bardzo dobrze, ale wspólnie z nim i dyrektorem Marcinem Kurowskim zastanawialiśmy się jak jeszcze bardziej wzmocnić zespół by nawiązać walkę z ekipami z Płocka i Kielc - mówi prezes Azotów.

Witaszek dodaje, że sam Michał Skórski podpowiadał zatrudnienie Larsa Walthera, z którym współpracował jeszcze w Płocku, świętując zdobycie z Orlen Wisłą Płock złotego medalu. - Na ostatnim meczu Lars Walther przebywał w Puławach, a teraz złożył podpis pod dwuletnim kontraktem. We trójkę z trenerem Skórskim i dyrektorem Kurowskim doszliśmy do porozumienia, że asystentem Duńczyka będzie właśnie Michał, na co sam zainteresowany bardzo chętnie przystał - dodaje.

Do końca sezonu zespół prowadzić będzie dotychczasowy sztab szkoleniowy. - Mam nadzieję, że uda mu się wypełnić przedsezonowe założenia, czego szkoleniowcom życzę z całego serca. Jednocześnie chciałbym zapewnić kibiców, że wraz z przyjściem do Puław nowego szkoleniowca będziemy starali się wzmocnić zespół klasowymi zawodnikami. Za wcześnie jeszcze mówić o konkretach – kończy.

mp

eprasa.pl 007c5221cd

PIŁKA NOŻNA 10:0 z Garbarnią Kurów i 1:3 z Motorem Lublin

Dwa różne spotkania Wisły

Puławianie rozbili w piątkowe popołudnie przedstawiciela Klasy Okręgowej, a dzień później ulegli ekipie ze stolicy województwa, która szykuje się do pomyślnej walki o awans do II ligi.

„Chudy" w KSZO
Wisła wypożyczyła Dawida Chudybę. 19-latek trafił do ligowego rywala - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski

Włodzimierz Puton i spółka musieli uznać wyższość lubelskiego Motoru

Motor był lepszy

Goście objęli prowadzenie w 18. minucie. Po rzucie rożnym celnie główkował Rafał Król. Siedem minut później było 2:0, a z najbliższej odległości piłkę do siatki wepchnął Bartosz Rymek. Ze strony Wisły najlepsze okazje mieli Maciej Wojczuk, który z bliska nie trafił do siatki oraz Krystian Puton. Strzał tego ostatniego zablokował obrońca.

W drugiej połowie szanse miały obydwa zespoły. W 68. minucie z linii bramkowej strzał Michała Zubera wybili obrońcy, a sześć minut później bramkę kontaktową zdobył Wojczuk. Po przerwie trener dokonał kilku roszad. Szansę dostał 17-letni Borys Piotrowski, a w trakcie gry o rok młodszy Jakub Konc. W końcówce trzecią bramkę dla Motoru zdobył były gracz Wisły - Piotr Darmochwał.

Wisła Puławy - Motor Lublin 1:3 (0:2)
Bramki: Wojczuk 71` - Król 18`, Rymek 25`, Darmochwał 85`.

Wisła: Owczarzak (60` Socha) - Cheba, Kiczuk (46` Cyfert), Pielach, Pigiel (60` Zając), Skałecki (46` Piotrowski), W. Puton (75` Konc), K. Puton, Brągiel, Kacprzycki, Wojczuk (60` Zuber).

mp

„Stasiek" razy sześć

Szymon Stanisławski zdobył sześć goli dla Wisły w starciu z Garbarnią

W piątkowe popołudnie wiślacy rozegrali kolejną grę kontrolną. Tym razem przeciwnikiem był zespół Garbarni Kurów grający w lidze okręgowej.

Podopieczni Mariusza Pawlaka nie dali szans ambitnie grającemu rywalowi aplikując mu aż dziesięć goli. Autorem sześciu z nich był Szymon Stanisławski. Po dwa razy na listę strzelców wpisali się Damian Bernat i Michał Kobiałka.

Wisła Puławy - Garbarnia Kurów 10:0 (4:0)
Bramki: Stanisławski 2`, 29`, 31` (k), 65`, 77`, 87`, Kobiałka 37`, 48`, Bernat 61`, 75`.
Wisła: Socha (46` Owczarzak) - Wolanin, Cyfert (46` Kiczuk), Dymek (66` Abramczyk), Barański, Piotrowski (46` Capała), Kobiałka, Zuber (66` Konc), Bernat, Zając (66` Figura), Stanisławski.

Grali ojcowie, grają synowie

Spotkanie Wisły z Garbarnią było wyjątkowe w rodzinach Owczarzaków i Abramczyków.

Niegdyś w ekipie z Puław występowali: obecny prezes klubu Piotr Owczarzak i trener młodzieży Mariusz Abramczyk. W piątkowym sparingu na boisku zameldowali się ich synowie: Piotr Owczarzak junior oraz 16-letni Bartosz Abramczyk. Ponadto szansę w seniorach otrzymali: Borys Piotrowski, Jakub Figura, Michał Capała Jakub Konc i Jakub Dymek.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Jest nad czym pracować

W Jak podsumuje Pan starcie z Motorem?
- Mieliśmy okazję zmierzyć się z bardzo dobrym przeciwnikiem. To tak naprawdę drugi taki sparing, bo wcześniej zmierzyliśmy się z drugoligową Stalą Rzeszów. Zdawałem sobie sprawę, że czeka nas lepszy lub gorszy sprawdzian. Motor był lepszym zespołem, więcej przebywał przy piłce i był konkretniejszy, zwłaszcza w pierwszej połowie.

W Po przerwie mieliście przebłysk...
- Dokładnie. Przez kwadrans prezentowaliśmy się świetnie i tak naprawdę mogliśmy strzelić trzy bramki. Zabrakło skuteczności. Potrzebowałem sparingu z zespołem, który jest gotowy na drugą ligę. To jest moje zdanie.

W Lepiej przegrywać z silniejszym niż wysoko wygrywać z dużo słabszym?
- Oczywiście. Mam obraz co dobrego zrobiliśmy z silnym rywalem oraz braki, z którymi musimy się zmierzyć. Dla szkoleniowca to dobry sprawdzian. Pewne elementy nie funkcjonowały tak, jakby sobie to wymarzył, ale spokojnie. Nie zrobimy tego w tydzień czy miesiąc, ale wiemy, nad czym musimy pracować.

W Ilu zawodników może być pewnych miejsca w wyjściowym składzie na inauguracyjne spotkanie o punkty?
- Nie chce określać liczbowo czy procentowo, ale są gracze, którzy są bardzo blisko pierwszego zestawienia, ale również na kilku pozycjach walka będzie trwała do ostatniego treningu. Z Motorem pewne elementy zawiodły, ale nie chcę nic więcej o tym mówić.

W Jak będzie wyglądała praca w tym tygodniu?
- Od wtorku wchodzimy na naturalną nawierzchnię. Musimy przyzwyczaić się do warunków, w których będziemy mierzyć się w meczach o punkty. Będziemy spotykać się codziennie aż do piątku. W sobotę czekają nas dwa starcia kontrolne.

mp

Na naturalnej

W najbliższą sobotę puławianie rozegrają dwa spotkania. O godz. 11 na boisku naturalnym (KEN) rywalem Wisły będzie Proch Pionki, zaś o godz. 15 na stadionie MOSiR-u wybrańcy Pawlaka zmierzą się z Powiślakiem Końskowola.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
0:0 Pogoń Siedlce
2:3 Broń Radom
3:2 Chełmianka Chełm
0:0 Stal Kraśnik
7:0 Tomasovia Tom. Lub.
3:2 Stal Rzeszów
10:0 Garbarnia Kurów
1:3 Motor Lublin
29.02., Powiślak Końskowola
29.02., Proch Pionki

mp

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Cyfert (Stal Rzeszów), Tomasz Zając (Bałtyk Gdynia), Dominik Cheba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Dariusz Brągiel (Wisła Sandomierz), Mikołaj Sobich. Antonio Corbo, Patryk Kock (z drużyny juniorów), Kacper Kołotyło (Odra Opole).
ODESZLI: Arkadiusz Maksymiuk (rozwiązanie kontraktu), Piotr Zmorzyński (Stal Stalowa Wola), Krystian Żelisko, Konrad Szczotka (obaj wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Piotr Rogala (szuka klubu), Krzysztof Kurek (Avia Świdnik), Dawid Chudyba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski).

mp

Media Day Wisły

27 lutego odbędzie się kolejny już Media Day Wisła Puławy.

Od godziny 14 do 16 na stadionie MOSiR-u przy ulicy Hauke-Bosaka 1 dostępni dla mediów będą wszyscy zawodnicy pierwszego zespołu klubu wraz ze sztabem trenerskim. Będzie to doskonała okazja do zrobienia zdjęć (indywidualnych oraz grupowych) czy przeprowadzenia wywiadów.

mp

Bilety i karnety dostępne

Ruszyła sprzedaż biletów i karnetów na wiosenne mecze Wisły w rozgrywkach III ligi. Odbywa się w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 - 16:00.

CENY BILETÓW
Bilet normalny: 10 zł
Bilet dla kobiet: 1 zł
Bilet ulgowy: 5 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści,młodzież szkolna, studenci za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).
Kupując bilet na mecz otrzymasz kartę rabatową w wysokości 20 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com.

CENY KARNETÓW
Karnet normalny: 60 zł
Kupując karnet otrzymasz kartę rabatową w wysokości 50 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com.
Karnet dla kobiet: 5 zł
Karnet ulgowy: 30 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści,młodzież szkolna, studenci za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Kupując karnet otrzymasz kartę rabatową w wysokości 20 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com.

TERMINARZ MECZÓW DOMOWY
07.03., godz. 15:00 Wisła Puławy - Sokół Sieniawa
28.03., godz. 15:00 Wisła Puławy - Korona II Kielce
09.04., godz. 18:00 Wisła Puławy - Wisłoka Dębica
25.04., godz. 17:00 Wisła Puławy - Hetman Zamość
09.05., godz. 19:00 Wisła Puławy - Motor Lublin
17.05., godz. 17:00 Wisła Puławy - Avia Świdnik
13.06., godz. 17:30 Wisła Puławy - Wisła Sandomierz

mp

eprasa.pl 007c5221cd

PIŁKA NOŻNA

„Stalówka” szuka młodych talentów

Fot.Stal Poniatowa

- Wszystkie drużyny mają ten sam zestaw strojów, co pierwszy zespół. Chcemy, by młodzież utożsamiała się z pierwszą drużyną i klubem - opisuje Adrian Kowalski, koordynator akademii „Stalówki”

Fot.Stal Poniatowa

Klub z Poniatowej regularnie organizuje turnieje w halowej piłce nożnej w nowoczesnym obiekcie w Karczmiskach. Młodzież Stali ma szansę sprawdzić się na tle innych zespołów z regionu

Klub z Poniatowej prężnie działa w zakresie szkolenia młodzieży. Trenerzy Stali zapraszają do swoich zespołów młodzież nie tylko z samej Poniatowej, ale i z całego powiatu opolskiego.

W żółto-niebieskich szkolą młodzież w rocznikach od 2007 do 2015. Plany są ambitne, ale żeby je zrealizować, trenerzy Stali potrzebują dopływu kolejnych młodych adeptów futbolu. Dlatego też poniatowianie chcą zachęcić dzieci i przede wszystkim ich rodziców, do posłania zaufania szkoleniowcom „Stalówki”.

- W roczniku 2007 mamy obecnie pierwsze miejsce w lidze lubelskiej i chcemy, by ten rocznik wygrał ligę. Zamierzamy budować coraz silniejsze zespoły. Mamy fajnych trenerów: Jarosława Grajpera, Konrada Gołębiowskiego, Rafała Kucharczyka, Rafała Cisłaka i Damiana Chruścińskiego. Wszystkie drużyny mają ten sam zestaw strojów, co pierwszy zespół. Chcemy, by młodzież utożsamiała się z pierwszą drużyną i klubem. Zamierzamy zacząć brać udział w kilkudniowych turniejach - opisuje Adrian Kowalski, szkoleniowiec pierwszego zespołu Stali występującego na poziomie lubelskiej klasy okręgowej, ale jednocześnie trenera koordynatora akademii młodzieżowej z Poniatowej.

Dominik Smagała

Adrian Kowalski
koordynator akademii Stali

Zapraszamy zarówno chłopców, jak i dziewczynki

Chcemy otworzyć się na powiat, szukamy dzieci z roczników 2007-2012. Nie wszystkie zespoły mamy kompletne kadrowo. Jest to nabór uzupełniający, więc szukamy zawodników, którzy będą spełniać nasze kryteria. Być może nie znajdziemy miejsca w naszych drużynach dla wszystkich chętnych, jeśli tych będzie więcej. Do grup naborowych, czyli drużyn z roczników 2013-2014 zapraszamy już wszystkich, bez względu na umiejętności. Zapraszamy zarówno chłopców, jak i dziewczynki. Trenujemy na orlikach oraz w hali sportowej w Poniatowej

KONTAKT DO AKADEMII
Rocznik 2007
Trener Damian Chruściński
721 487 743
Rocznik 2008/2009
Trener Konrad Gołębiowski
665 018 584
Rocznik 2010
Trener Rafał Cisłak
663 576 184
Rocznik 2011/2012
Trener Rafał Kucharczyk
609 970 155
Rocznik 2013
Trener Jarosław Grajper
506 798 438
Rocznik 2014/2015
Trener Jarosław Grajper
506 798 438

HALOWA PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młodzi adepci futbolu zbierają doświadczenia

Fot.Archiwum Karola Januzela

II miejsce w IKAR GLOGOW CUP 2020 - Wisła Józefów 2012/2013: Staś Góralski, Dominik Gawlik, Nikodem Pęczkowski, Antos Gałkowski, Maja Oświecińska, Jakub Pluta, Szymon Gorczyca, Szymon Kozioł, Mateusz Różalski, Szymon Jagodziński, Amelia Jaruzel. Trener: Karol Jaruzel

Fot.Archiwum Karola Januzela

V miejsce w MUKS CUP - Wisła Józefów 2012/2013: Amelia Jaruzel, Dominik Adamczyk, Mateusz Różalski, Szymon Kołodziejczyk, Jakub Pluta, Bartosz Zaroda, Staś Góralski, Antoś Gałkowski, Maja Oświecińska, Szymon Jagodziński, Nikodem Pęczkowski. Trener: Karol Jaruzel

Podopieczni trenera Karola Jaruzela nie próżnują. Młodzież Wisły Józefów regularnie rywalizuje w turniejach piłkarskich. Drużyny z roczników 2012 i 2013 dobrze zaprezentowały się na zawodach w Kraśniku i Głogowie.

8 lutego młodzież Wisły Józefów z roczników 2012 i 2013 zagrała w turnieju MUKS CUP w Kraśniku. W stawce było 15 zespołów, które podzielono na trzy grupy. Do ścisłego finału awansowali zwycięzcy z każdej grupy oraz jedna drużyna z drugiego miejsca z największą ilością punktów.Ekipa z powiatu opolskiego nie zdołała zakwalifikować się do tego grona, bo w swojej grupie zaliczyła trzy wygrane i jedną porażkę, co dało jej trzecią lokatę w zestawieniu. W meczu o piąte miejsce podopieczni Karola Jaruzela odnieśli pewne zwycięstwo nad GLKS-em Polichna.

16 lutego ekipa Wisły z tej samej kategorii wiekowej na zaproszenie klubu sportowego Ikar Głogów wzięła udział w turnieju IKAR GŁOGÓW CUP 2020. W zawodach rywalizowało siedem drużyn: Piłkarskie Nadzieje Mielec, CKM Sport Mielec, AP Bratek Bratkowice, GAF Głogów, dwa zespoły Ikara Głogów oraz reprezentująca powiat opolski Wisła. Ekipy te zmierzyły się ze sobą w systemie rozgrywek każdy z każdym. Podopieczni trenera Karola Jaruzela odnieśli pięć zwycięstw, zaliczając przy tym jedną porażkę. Taki dorobek dał im drugie miejsce w turnieju. Dwójka reprezentantów Wisły otrzymała też wyróżnienia indywidualne: najlepszym zawodnikiem został wybrany Jan Góralski, a najlepszą zawodniczką Amelia Jaruzel.

dsm

eprasa.pl 007c5221cd

ROZMOWA Z Cezariuszem Kęsikiem, zawodnikiem MMA, reprezentantem Cross Fight Radom

Pójdę po zwycięstwo

7 marca zawodnik pochodzący z Chrząchowa pod Końskowolą po raz trzeci będzie bronił mistrzowskiego pasa podczas jubileuszowej gali Thunderstrike Fight League 20 w Radomiu. Jego rywalem będzie Giorgi Lobzhanidze.

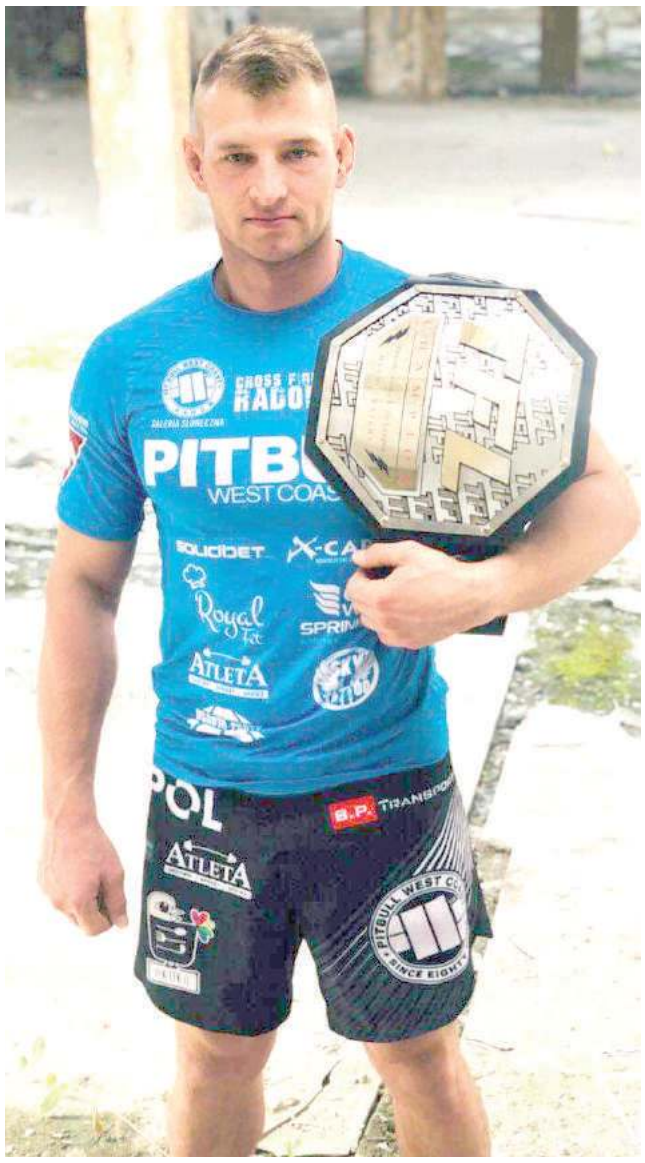

Co będziesz robił dzień po walce?
- Będziemy mieli Dzień Kobiet, więc chciałbym w glorii zwycięstwa spędzić ten czas ze swoją ukochaną.

Ale wcześniej...
- Wejdę do klatki, by stoczyć swoją dwunastą walkę w zawodowej karierze.

Kiedy dowiedziałeś się, że Twoim rywalem będzie Giorgi Lobzhanidze?
- Jakiś miesiąc temu. Trener oglądał jego walki, ja również coś już widziałem. Wiem, że to mocny przeciwnik. Jest silny. Z tego co udało się zobaczyć, często obala swoich rywali. Potrafi się bić w stójce. Jest leworęczny, podobnie jak dwóch poprzednich moich przeciwników. Potrzebny jest spokój i pójdę po zwycięstwo.

Kiedy rozpocząłeś przygotowania do walki?
- W połowie stycznia. Odpocząłem w pierwszych dniach nowego roku i poszedłem na salę treningową. Ćwiczyłem, ale bez poważnych planów. Początkowo miałem bić się podczas KSW pod koniec marca, jednak to nie wypaliło. Pojawiła się propozycja starcia w Thunderstrike Fight League w Radomiu, więc zabrałem się do roboty.

Giorgi Lobzhanidze będzie teoretycznie jeden z najtrudniejszych przeciwników?
- Jest na fali, bo notuje passę pięciu wygranych z rzędu. Po rekordzie można powiedzieć, że będzie jednym z najmocniejszych rywali, ale z drugiej strony pamiętajmy, że rekord nie walczy. Wiem, że będzie dobrze przygotowany, bo miał walczyć w lutym, ale nie wypaliło.

„Gladiator" i „Polski Czołg" skrzyżują pięści...
- Jesteśmy niemal identyczni wagowo i wzrostowo. Jeśli nie radzi sobie w stójce, to szuka obaleń, podobnie jak ja. W klatce spotkają się dwaj młodzi głodni zwycięstw wojownicy z dużymi aspiracjami. Będę skoncentrowany, znam jego najmocniejsze strony i będę starał się je zniwelować w walce. Wiem, że będzie czuł mój oddech w klatce, ale również moich kibiców których tym razem, sektor znajduje się pod samą klatką.

Po raz trzeci będzie bronił pasa mistrzowskiego i znowu blisko domu...
- Tak się układa. W grudniu mierzyłem się w Lublinie, a teraz w Radomiu, gdzie obecnie mieszkam. Z Chrząchowa czy Puław to bardzo blisko i wiem, że wielu moich znajomych, najbliższych i kibiców pojawi się w hali, by mnie wspierać. To fajne. W Chorwacji podczas KSW zdecydowana większość była przeciwko mnie. Teraz sytuacja się odwróci. Zawsze miło, jeśli po walce do klatki wejdą moi ludzie, by zrobić sobie wspólne foto, a później zajedziemy do baru na wspólne piwko.

Czy podobnie jak poprzednio wziąłeś wolne w pracy, by dobrze przygotować się do starcia?
- Właśnie nie. W robocie jest trochę mniej obowiązków, więc mogę trenować rano w pracy, a później w Radomiu. Może i wziąłbym wolne, ale zachorowałem. Przez tydzień leżałem w łóżku z antybiotykiem. Miałem L4, ale nic nie ćwiczyłem. Nie byłem w stanie, gdyż miałem ponad 39 stopni.

Odczuwasz większą popularność? Przecież jesteś mistrzem TFL-u oraz zawodnikiem KSW...
- No tak. Na portalach społecznościowych mam coraz więcej „lajków". Ludzie piszą do mnie. Pytają się o zdrowie, treningi i zdrowie. To miło, jeśli ktoś bezinteresownie pyta o moje życie.

Nie muszę pytać, czy rodzice pojawią się w Radomiu?
- Oczywiście, że się wybierają, podobnie jak znajomi z mojej wsi Chrząchów, Puław i okolic. Rok temu biłem się w Radomiu i dla moich kibiców miałem bilety pod samą klatką. Teraz będzie podobnie.

Oglądałeś walkę Michała Oleksiejczuka w weekend?
- Miałem służbę, nastawiłem sobie przypomn m.

Przegrał...
- Przeciwnik miał identyczny plan jak ja na Ilicia w Chorwacji. Chciał szybko sprowadzić walkę do parteru i tam próbować skończyć, co mu się udało. Jak można było zaobserwować, Michał ma jeszcze trochę do poprawy w tej płaszczyźnie. Jimmy to wykorzystał.

mp

Kim jest rywal Kęsika?
Giorgi Lobzhanidze to 29-letni Gruzin. Ma 184 cm wzrostu i waży tyle samo co Cezariusz, czyli 84 kg. Jest wyższy o centymetr o naszego zawodnika. W swojej zawodowej karierze stoczył 14 walk, z czego 10 wygrał. Legitymuje się pięcioma zwycięstwami z rzędu. Jest zawodnikiem ACA oraz Fight Night Global.

Gdzie oglądać?
Walka będzie transmitowana w kanale FightBox. Cezariusz pojawi się w klatce około godz. 23

ROZMOWA Z Maciejem Snowackim, pierwszym trenerem Kęsika

Nikogo nie lekceważy

Sądzisz, że Czarek obroni tytuł?
- Na to liczę, chociaż przeciwnik jest naprawdę bardzo solidny i mocno bijący.

Oglądałeś jego wcześniejszą walkę w Lublinie, podczas której ponownie okazał się lepszy?
- Oczywiście. Czarek udowodnił, że trzeba się z nim liczyć.

Jakie będą atuty rywala Twojego wychowanka?
- Atutem Gruzina jest to, że na Cezariuszu będzie wywarta presja. Jest mistrzem, a jego przeciwnik nie będzie miał nic do stracenia.

Czy jest zawodnik, który może pokonać Cezariusza?
- MMA jest nieobliczalnym sportem i ciężko odpowiedzieć na pytanie, czy jest w stanie pokonać Cezariusza. Walka to efekt końcowy cyklu przygotowań, na który składa się wiele czynników, z których najdrobniejszy może zadecydować o zwycięstwie lub porażce. Wiem jednak, że Czarek bardzo ostro trenuje, żeby Gruzin miał najtrudniejsze wyzwanie w swoim życiu. O ile atutem przeciwnika Czarka może być brak presji, o tyle z pewnością atutem Cezariusza będą jego kibice. Czarek ma wierną publikę, która przychodzi oglądać każdą jego walkę. Z pewnością będzie walczył nie tylko dla siebie, ale i dla nich. To i rzetelny okres przygotowawczy może przesądzić o jego wygranej. Czarek posiada niezwykle ważną cechę, której niestety brakuje wielu fighterom. Nie lekceważy żadnego przeciwnika. Zapowiada się interesujący bój.

mp

„Lord" musiał się poddać

Po raz kolejny Michał Oleksiejczuk walczył podczas gali UFC Fight Night 162. Tym razem w Auckland zmierzył się z Jimmy`m Crute. Przegrał.

Nie tak wyobrażał sobie 25. urodziny wychowanek Macieja Snowackiego z Puławy Koks Gym. W dniu swojego święta uległ po raz drugi z rzędu. Po przegranej z Ovince St. Preuxem chciał wrócić na zwycięską ścieżkę. Eksperci widzieli w nim faworyta. Niestety. Australijczyk celnie trafił Polaka 13 razy, zaś nasz przedstawiciel oddał mu siedmiokrotnie. Najważniejsze były zapasy. Rywal Michał zdołał go obalić i chwycił Polaka za rękę. Szybko przełożył dźwignię na staw barkowy. Oleksiejczuk musiał odklepać. Walka trwała 3 minuty i 29 sekund.

Dla 25-latka była to 18 zawodowa walka. Triumfował 14-krotnie. Dwie porażki z rzędu poniósł w UFC. Poprzednio musiał uznać wyższość Ovince Saint Preux. Zawodnik ze Stanów Zjednoczonych triumfował poprzez duszenie. Walka odbyła się w Kopenhadze. „Lord" w dwóch wcześniejszych występach triumfował poprzez ciosy pięściami z Gadżymuradem Antigułowem z Rosji oraz cios na wątrobę z Gianem Villante.

mp

Nie tak wyobrażał sobie 25. urodziny wychowanek Macieja Snowackiego z Puławy Koks Gym. W dniu swojego święta uległ po raz drugi z rzędu

TRENER MA GŁOS

Mirosław Okniński

Nie zawsze się wygrywa

- Być trenerem jak są zwycięstwa to proste. Jak są porażki to koszmar. Biorę to na klatę. Rywal Michała miał leżeć, być bity oraz miał płakać. Tak się nie stało. Nie zawsze jest święto zwane zwycięstwem. Można się przewrócić sto razy, ale trzeba wstać sto jeden razy. Jestem dumny z Oleksiejczuka. Wyszedł i walczył. Nie zawsze się wygrywa

eprasa.pl 007c5221cd

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Powiat Opolski

Decyzja o powołaniu drugiego członka zarządu ma wynikać z planów i nowych zadań, jakie stoją przed spółką

Powiatowe Centrum Zdrowia ma nowego wiceprezesa

Pochodzący ze Świdnika radny wojewódzki znalazł pracę w Opolu Lubelskim. 33-letni Konrad Sawicki zatrudniony został na stołku wiceprezesa spółki Powiatowe Centrum Zdrowia.

Fot. Konrad Sawicki/FB

Konrad Sawicki jest doktorem nauk społecznych, ukończył Międzywydziałowe Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie oraz Studia Executive Master Business Administration (EMBA). Jest radnym Sejmiku Wojewódzkiego. Z czasów urzędowania Przemysława Czarnka był jego doradcą i pełnomocnikiem wojewody do spraw Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej. Jest członkiem PiS. W ubiegłorocznych wyborach startował do Sejmu z okręgu nr 7. Zdobył 2180 głosów

12 lutego Zgromadzenie Wspólników powołało Konrada Sawickiego na wiceprezesa PCZ. Zabiegał o to sam prezes, który rekomendował Sawickiego na to stanowisko.

- Pan Sawicki ma doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych, w tym w służbie zdrowia. W poprzednich latach blisko współpracowaliśmy zwłaszcza w zakresie inwestycji – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Jak podkreśla, decyzja o powołaniu drugiego członka zarządu spółki wynika z planów i nowych zadań, jakie stoją przed spółką.

- W celu podniesienia jakości świadczonych usług medycznych, podniesienia komfortu pacjentów oraz poprawy sytuacji finansowej PCZ, planowane są szerokie zmiany ogranizacyjno-strukturalne – zapowiada prezes Maj, który zaplanował szereg inwestycji.

Przebudowana i zmodernizowana ma zostać izba przyjęć i oddział rehabilitacji. Dobudowana druga sala operacyjna i stworzony blok operacyjny. Dla potrzeb Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego zmodernizowany ma zostać budynek, a także przebudowana i zmodernizowana sterylizacja.

- Powoduje to konieczność poszukiwania i pozyskiwania środków zewnętrznych na realizację powyższych planów. Pociąga to za sobą konieczność wzmocnienia nadzoru nad poszczególnymi obszarami działalności spółki, w tym nad sprawami inwestycyjno-rozwojowymi. Stąd decyzja o powołaniu drugiego członka zarządu – tłumaczy prezes Maj.

Oprócz zadań inwestycyjnych PCZ chce rozszerzyć zakres udzielanych świadczeń medycznych lub przystąpić do realizacji dotychczas niewykonywanych.

- W pierwszej kolejności chcemy stworzyć filie POZ w poszczególnych gminach, rozszerzyć dostępność specjalistów w ramach Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej oraz wystąpić do podmiotów i osób fizycznych z terenu powiatu opolskiego z korzystną ofertą z zakresu medycyny pracy. Liczymy na to, że wskutek planowanych działań w najbliższym czasie obejmiemy opieką zdrowotną większość mieszkańców powiatu – mówi prezes PCZ w Opolu Lubelskim, który nie chciał nam zdradzić ile zarabiać będzie jego prawa ręka.

Z wiceprezesem nie udało nam się skontaktować. Nie oddzwonił do nas i nie odpowiedział na pytania wysłane e-mailem.

Agnieszka Ciekot

Mandat za zwolnienie radnego bez wiedzy rady

Państwowa Inspekcja Pracy nie miała wątpliwości, że dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lublinie złamał prawo, zwalniając z pracy radnego powiatowego Tomasza Opokę.

Tomasz Opoka,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelski
Okręgowy Inspektor Pracy w sposób jasny i czytelny opisał działanie dyrektora LOR ARiMR, czyli działanie z rażącym naruszeniem prawa

Sprawę zgłosił do Inspekcji Pracy sam zainteresowany. W październiku ub.r. radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim Tomasz Opoka poskarżył się, że pracodawca rozwiązał z nim stosunek pracy z rażącym naruszeniem prawa. A konkretnie chodziło o odwołanie go ze stanowiska kierownika Lubelskiego Oddziału Regionalnego bez uzyskania zgody Rady Powiatu.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie skontrolował pracodawcę Opoki. Efekt kontroli był taki, że potwierdziły się zarzuty stawiane w skardze przez radnego. W związku z tym Inspekcja wszczęła wobec dyrektora Krzysztofa Gałaszkiewicza postępowanie i ukarała go mandatem karnym za to, że dopuścił się popełnienia wykroczenia opisanego w artykuł 281 pkt 3 Kodeksu Pracy. Mówi on o tym, że kto, będąc pracodawcą lub działając w jego imieniu, wypowiada lub rozwiązuje z pracownikiem stosunek pracy bez wypowiedzenia, naruszając w sposób rażący przepisy prawa pracy, podlega karze grzywny od 1 000 zł do 30 000 zł.

- Jeżeli pracodawca rozwiąże stosunek pracy z pracownikiem będącym radnym bez uzyskania zgody rady, której radny jest członkiem, narusza przepisy ochronne, co może wyczerpywać znamiona wykroczenia z art. 281 pkt 3 Kodeksu pracy – informuje starszy inspektor pracy Katarzyna Fałek-Kurzyna z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

W jakiej wysokości był to mandat, tego Inspekcja nie chciała ujawniać Wspólnocie. Jak udało nam się dowiedzieć dyrektor zapłacić ma 1,5 tys.zł.

- Poboru należności wynikających z grzywien nałożonych w drodze mandatu karnego na osoby fizyczne dokonuj I Urząd Skarbowy w Opolu – ucina Fałek-Kurzyna.

Radny z takiego obrotu sprawy jest zadowolony.

- Okręgowy Inspektor Pracy w sposób jasny i czytelny opisał działanie dyrektora LOR ARiMR, czyli działanie z rażącym naruszeniem prawa – komentuje sprawę radny Tomasz Opoka.

Agnieszka Ciekot

Hodowca zapłacić miał 9.170 zł. Ale nie chciał

PIW doniósł na rolnika, prokurator nie chciał go ścigać

Rolnik z gminy Poniatowa sprzedał ponad 170 świń. Tłumaczył się, że zrobił to na lewo, dlatego, że ma na głowie komornika. Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Opolu Lubelskim ukarał go karą administracyjną. Ale prokurator i sąd karać nie chcą.

Mariusz Zalewski,
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim
Rolnik tłumaczył to, co zrobił, swoją ciężką sytuacją materialną. I sąd wziął właśnie to pod uwagę. Nie wziął pod uwagę zagrożenia, jakie stwarza ASF, nielegalny obrót zwierzętami, niebadane mięso

Sprawa wyszła na jaw w lipcu ub.r. Powiatowy lekarz weterynarii skontrolował jedno z gospodarstw w gminie Poniatowa zajmujące się produkcją trzody chlewnej. Stwierdził nieprawidłowości związane ze sprzedażą 172 sztuk świń. Chodziło o brak zgłoszenia sprzedaży tuczników i loch do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i brak wymaganych świadectw zdrowia. Do sprzedaży doszło ośmiokrotnie.

- Rolnik sprzedał świnie. Nie wiadomo, kto je kupił, nie wiadomo, co z nimi zrobił. Czy zabił w rzeźni, czy w stodole albo w garażu. Może mieszkańcy Warszawy zjedli niebadane. Nie wiemy tego – mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim, który miał podejrzenie, że mogło dojść do nielegalnego uboju i wprowadzenia mięsa do obrotu.

Niewykluczone też, że rolnik sprzedał świnie do innego stada.

- Właściciel zeznał, że chyba Ukrainiec zabierał od niego tuczniki. Nie wierzę w to, że przez granicę przewieźli te świnie. Każde wyprowadzenie zwierząt ze stada wiąże się z wystawieniem świadectwa zdrowia. Tu czegoś takiego nie było. Poza tym nie było zgłoszenia sprzedaży świń do ARiMR, a jest to obowiązek – podkreśla Zalewski, który w tej sytuacji zdecydował się zawiadomić organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez rolnika.

Niezależnie od tego powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie administracyjne wobec hodowcy świń z gminy Poniatowa. Efektem była nałożona kara za kilkakrotne wprowadzenie zwierząt do obrotu bez wymaganych świadectw zdrowia. Rolnik zapłacić miał 9.170 zł. Ale nie chciał. Odwołał się do wojewódzkiego lekarza weterynarii. Ten podtrzymał decyzję powiatowego lekarza. W związku z tym, że nie zapłacił, Inspekcja skierowała sprawę do komornika.

Prokurator nie chciał ścigać hodowcy. Pod koniec sierpnia wydał postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. Powód? Znikoma społeczna szkodliwość czynu. Powiatowy lekarz weterynarii nie zgodził się z argumentacją śledczych. Złożył do sądu zażalenie na postanowienie prokuratury. Sąd zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy, zamykając tym samym PIW dalszą drogę odwoławczą.

- Rolnik tłumaczył to, co zrobił, swoją ciężką sytuacją materialną. I sąd wziął właśnie to pod uwagę. Nie wziął zagrożenia, jakie stwarza ASF, nielegalny obrót zwierzętami, niebadane mięso – komentuje postanowienie sądu powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 007c5221cd

Młodzież z „Czartorycha" bawiła się do białego rana

Około 200 uczniów z I LO im. Ks.A. Czartoryskiego w Puławach wzięło udział w balu studniówkowym, który został zorganizowany w ubiegłą sobotę (22 lutego) w hotelu inBetween w Panieńszczyźnie pod Lublinem. Dla tegorocznych maturzystów „Czartorycha" była to wyjątkowa noc. Impreza zakończyła sezon studniówkowy w naszym powiecie.

Po raz pierwszy od dwóch lat uczniowie "Czartorycha" zorganizowali imprezę poza Puławami. Jak tłumaczyli nam maturzyści na wybór lokalu miała wpływ jego wielkość. Chodziło o taki, w którym bez problemu pomieściliby się uczniowie 9 klas maturalnych wraz z osobami towarzyszącymi.

Przed rozpoczęciem balu trzecioklasiści pozowali do indywidualnych i grupowych zdjęć. Następnie przyszedł czas na odtańczenie poloneza, który ze względu na liczbę uczestników został podzielony na trzy tury. Uroczystego otwarcia zabawy dokonał dyrektor I LO Marek Chrzanowski, dla którego była to pierwsza studniówka w roli dyrektora liceum.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 3A z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Paweł Cybula

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 3B z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Anna Thide

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 3C z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Alicja Wawer-Lis

eprasa.pl 007c5221cd

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 3D z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Katarzyna Kwiatek

Adam Berliński (kl. 3D) oraz Wiktoria Włodarczyk (kl. 3A)
- Moje przygotowania trwały bardzo krótko. Kupiłem garnitur, wziąłem prysznic i byłem gotowy. Tak naprawdę wszystko jest na luzie. Bawię się na studniówce po raz pierwszy. Wydaje mi się, że cała organizacja, dzięki Wiktorii i całej szkoły zapewniła nam dobrą zabawę. Liczę, że tak będzie do końca wieczoru - mówi Adam
- Ja przygotowałam się dość szybko, ponieważ dwa dni temu zmieniłam koncepcję na strój, więc udało mi się. Od początku drugiej klasy trwały przygotowania szkolne. Na razie bawię się fenomenalnie, więc myślę, że nasza impreza będzie świetna. To dla mnie pierwsza i mam nadzieję, że nie ostatnia studniówka. Trochę się stresowałam przed polonezem, ale jak powoli się ustawialiśmy z innymi parami, to już było z górki - dodaje Wiktoria

Klasa 3K z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Agnieszka Janicka

Klasa 3G z osobami towarzyszącymi, wychowawca - Edyta Dutkiewicz

Wiktoria Chabros (kl. 3B) i Wiktor Kulesza (osoba towarzysząca)

- Póki co jest spokojnie. Atmosfera jest w porządku, nigdy nie było problemu jeżeli chodzi o relację z nauczycielami czy obsługą. Naszą studniówkę przygotowywaliśmy od roku, wiadomo że w drugiej klasie liceum było spokojnie, ale od września ubiegłego roku wszystko szło pełną parą. Poloneza ćwiczyliśmy przez miesiąc. Przed oficjalną imprezą szykowałam się przez cztery godziny. Dla mnie to pierwsza studniówka - opowiada Wiktoria
- Niedługo idziemy tańczyć, więc myślę, że dobrze się będziemy bawić. Około trzech godzin zajęło mi samo przygotowanie się. Jestem ubiegłorocznym absolwentem „Czartorycha", więc ja swoją studniówkę miałem w „Gościńcu nad Wisłą". Zabawę wspominam wspaniale. Mam nadzieję, że ta impreza również będzie dobra, co rok temu - dodaje Wiktor

Julia Maciąg (kl. 3D) i Przemysław Mączka (osoba towarzysząca)

- Bardzo fajnie się bawię ze swoim znajomymi, ogólnie jest super klimat. Około miesiąca zajęły mi same przygotowania. Musiałam kupić m.in. sukienkę, a także zapisać się do fryzjera oraz kosmetyczki. Szkolne przygotowania trwały głównie na lekcjach WF-u. Nie stresowałam się przed polonezem, gdyż dużo ćwiczyłam. Mam bardzo dobrego partnera, ponieważ ma już doświadczenie w takich imprezach, więc się czuję swobodnie. To pierwsza i ostatnia impreza dla mnie - mówi Julia
- To już moja druga studniówka, ale pierwsza w roli osoby towarzyszącej. Na pewno to były dwa różne miejsca, wcześniej miałem w innej lokalizacji. Hotel jest fajnie przygotowany, obsługa wraz z DJ-em stają na wysokości zadania, a ja jestem bardzo zadowolony z zabawy. Moja partnerka nie tylko dobrze się bawi, ale i też wyśmienicie tańczy - opowiada Przemek

Weronika Grudzień (kl. 3D) i Jakub Salasa (osoba towarzysząca)

- Wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Mam świetny humor, więc myślę, że impreza będzie niezapomniana. U mnie już od samego rana trwały przygotowania, zajęło mi to kilka godzin, aczkolwiek zleciało to bardzo szybko. Mój partner bawi się niesamowicie, a na dodatek jest świetnym tancerzem. Ogólnie dla mnie to jest już trzecia studniówka, dwa lata temu byłam w „Piątce", a rok temu w „Dziewiątce". Liczę, że ta studniówka będzie najlepsza - przyznaje Weronika
- Bawię się świetnie z moją partnerką. Weronika zawsze pojawia się pierwsza na parkiecie. Jeśli chodzi o same przygotowania, to trwało to przez jakiś czas. Swoją studniówkę miałem w ubiegłym roku, a tak poza tym dla mnie to już jest szósty raz. Na razie impreza wypada bardzo dobrze - tłumaczy Kuba

eprasa.pl 007c5221cd

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

ROZMOWA TYGODNIA

Burmistrz: Nie wycofuję się z budowy basenu

Rozmowa ze Sławomirem Plisem, burmistrzem Opola Lubelskiego.

W W Opolu pojawiły się głosy, że Pan po cichu wycofuje się już z budowy basenu...

- Są to głosy nieprawdziwe. Jesteśmy w trakcie projektowania obiektu basenu. Przygotowujemy się do aplikowania o środki zewnętrzne na ten cel, jednak rozmiar tej inwestycji i jej charakter sprawiają, że jest to proces wieloetapowy i długotrwały. Planujemy też poddać konsultacjom z mieszkańcami koncepcję architektoniczną.

W Czyli inwestycja ta jest niezagrożona?

- Z całą pewnością się z niej nie wycofujemy. Natomiast realizacja jest i będzie uzależniona od wielu czynników. Przede wszystkim możliwości znalezienia i pozyskania korzystnego dofinansowania zewnętrznego dla inwestycji.

W Jakie kroki do tej pory poczynił Pan w związku z realizacją sztandarowej obietnicy wyborczej?

- Wykonana została już koncepcja programowo-przestrzenna krytej pływalni, która wchodzi w zakres prac zleconych wykonawcy projektu. Aktualnie trwa projektowanie obiektu. Jesteśmy także na etapie uzyskiwania warunków technicznych budowy poszczególnych przyłączy. Większość uzgodnień mamy już za sobą.

W Jakie koszty poniosła gmina do tej pory?

- Na dzień dzisiejszy gmina nie poniosła żadnych kosztów związanych z przygotowaniem inwestycji.

W Docelowo, co w ramach całego zadania ma powstać?

- Docelowo w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa centrum rekreacyjno-sportowego w Opolu Lubelskim z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii" powstać ma obiekt zawierający takie elementy, jak basen pływacki o wymiarach 25 x 12,5 m o zmiennej głębokości od 1,2 m do 1,8 m, basen do nauki pływania z częścią rekreacyjną, zjeżdżalnia rurowa o długości ok. 90 m z lądowiskiem, brodzik dla dzieci, dwie wanny z hydromasażem, mała widownia dla osób niekorzystających z hali basenów, a także pomieszczenia pomocnicze, takie jak szatnie, natryski, toalety, recepcja, pomieszczenia techniczne i komunikacyjne.

W O jakich pieniądzach mówimy w kontekście całej tej inwestycji?

- Mówimy tu o kosztach rzędu 25-30 milionów złotych, a być może jeszcze większych. Dlatego tak ważne jest znalezienie źródeł korzystnego dofinansowania zewnętrznego. Korzystnego, czyli możliwie jak największego dofinansowania. Samodzielnie budżet gminy nie będzie w stanie udźwignąć tak ogromnej inwestycji. Dlatego monitorujemy możliwości pozyskania środków zarówno wśród programów unijnych jak również rządowych, ministerialnych.

W Kiedy należy spodziewać się rozpoczęcia pierwszych prac?

- Wszystko zależy od możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Na ten moment trudno określić konkretne terminy.

W Przewidywany termin otwarcia basenu?

- Proszę mieć na uwadze wszystko to, o czym wspomnieliśmy podczas tej rozmowy. To naprawdę ogromna inwestycja i raz jeszcze powtórzę, jej charakter sprawia, że jest to proces wieloetapowy i długotrwały, wymagający strategicznego podejścia do realizacji całego procesu inwestycyjnego.

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego

Agnieszka Ciekot

Kupują działki pod drogę

Gmina chce połączyć ulice Owocową i Fabryczną. Radni dali burmistrzowi zielone światło do zakupu działek, na których wybudowana ma zostać nowa droga.

W sumie gmina Opole Lubelskie zakupi od mieszkańców trzy nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni ponad pół hektara. W miniony wtorek Rada Miejska na sesji nadzwyczajnej podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na nabycie w drodze zakupu prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych.

Działki przeznaczone są pod budowę łącznika ulic Owocowej i Fabrycznej.

- Ten odcinek jest planowany, jako jeden z dwóch na które dopiero będziemy starać się pozyskać środki w ramach tegorocznego naboru wniosków do Funduszu Dróg Samorządowych, póki co nie został jeszcze nawet ogłoszony nabór przez Lubelski Urząd Wojewódzki – mówi Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

(ac)

50 tys. dla Jutrzenki

Opolski magistrat rozstrzygnął konkurs ofert dotyczący propagowania postaw trzeźwościowych i zdrowego stylu życia, przeciwdziałania alkoholizmowi, narkomanii i przemocy domowej w rodzinie z zastosowaniem zajęć terapeutycznych skierowanych do dzieci, młodzieży i rodzin z problemami uzależnień.

Dofinansowanie otrzyma Klub Abstynenta Jutrzenka. Jest to 50 tys. zł na realizację zadania pod nazwą „Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych, jako sposób do wolności od uzależnień".

(ja)

Kupują kruszywo na drogi

3164 tony kruszywa do utwardzenia dróg gruntowych chce zakupić w tym roku gmina Opole Lubelskie.

Urzędnicy ogłosili już przetarg. Do 3 marca czekają na oferty firm. Ta, która zaproponuje najkorzystniejszą ofertę cenową będzie musiała zrealizować zamówienie do końca maja. A dotyczy ono transportu kruszywa, rozładunku we wskazanych miejscach i profilowania dróg. W sumie utwardzonych ma zostać około 20 km dróg gminnych.

(ja)

Akcja „Sołtys"

Drogi to nasza zmora

Imię i nazwisko: Katarzyna Zawadzka, sołtys Stanisławowa.
Wiek: 35 lat.
Wykształcenie: średnie.
Stan cywilny: mężatka.
Imię męża: Grzegorz.
Imiona dzieci: Oliwia, Marcelina.
Praca zawodowa: rolnik.
Kadencja sołtysa: druga.
Wynik głosowania: 17 głosów „za", 0 – przeciw, 0 – wstrzymujących się.
Bolączki wsi: Mieszkańcy głównie narzekają na zły stan drogi powiatowej, ale jest ona przewidziana w planach do realizacji. Brak nawierzchni asfaltowej na drodze gminnej. Zły stan dróg dojazdowych do pól i posesji. Brak oświetlenia przy posesjach oddalonych od drogi powiatowej.
Zamierzenia do realizacji w tej kadencji: W tym roku zamierzamy kupić kolejną lampę solarną i tłuczeń do utwardzenia dróg.
Kontakt: kom. 669 142 102.
Skład Rady Sołeckiej: Waldemar Czapla, Grzegorz Winiarz, Jan Klocek.

Katarzyna Zawadzka

(ac)

Zamiast płyt dywanik asfaltowy

Jest nadzieja, że znikną betonowe płyty z odcinka al. 600-lecia w Opolu Lubelskim. I to jeszcze w tym roku.

O pilne wykonanie remontu tego odcinka dopominają się mieszkańcy i radny Romuald Śliwa, który złożył do burmistrza interpelację w tej sprawie. Chodzi dokładnie o odcinek zaczynający się od bramy wjazdowej do parku miejskiego, a kończący na oczyszczalni ścieków. To na nim leżą wołające o pomstę do nieba płyty lotnicze. Przez lata mocne zdezelowane. Jak podkreśla radny, ich stan stwarza zagrożenie dla poruszających się pojazdów.

Władze Opola liczyły na dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. I choć wniosek został złożony na przebudowę tego odcinka to nie zakwalifikował się do dofinansowania.

- Ta droga nie spełnia parametrów do dofinansowania i musimy ją zrobić z własnych środków – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Mimo to pojawiła się nadzieja, że może w tym roku uda się położyć na nim dywanik asfaltowy.

- Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie tej drogi w tym roku, tylko jak będzie bardzo drogo to nie zrobimy – zaznacza.

(ac)

Mały Targ idzie na zesłanie

Na ul. Morwową przeniesie się targowisko zlokalizowane w centrum Opola. I to na siedem miesięcy.

Mały Targ, bo o nim mowa musi opuścić tymczasowo ul. Ogrodową. Przeprowadzka związana jest z rozpoczynającą się rewitalizacją targowiska i przylegającego do niego terenu. A ta rozpocznie się już w marcu.

Do jesieni handlarzy spotkać będzie można na placu tuż za komendą policji.

- Na tymczasowym targowisku przy ul. Morwowej zostaną zapewnione miejsca dla wszystkich handlujących, którzy z tej możliwości chcieli skorzystać – zapewniają urzędnicy.

W tym czasie stare targowisko przy Ogrodowej, jak również sama ulica przejdą gruntowny lifting.

W jego miejsce zostaną wybudowane dwa wolnostojące budynki. Stanowić one będą zespół zadaszonych stoisk handlowych wyposażonych w ławki, stoły i półki. Wykonane będą również wszystkie instalacje zewnętrzne. Pojawią się nowe chodniki, ogrodzenie, utwardzony plac manewrowy, oświetlenie i monitoring. Uzupełnienie stanowić ma tzw. mała architektura, czyli ławki, kosze na śmieci, stojaki.

Równocześnie z prowadzonymi pracami budowlanymi na Małym Targu przebudowywana będzie ul. Ogrodowa. Prace wykona kraśnicka spółka Wod-Bud. Zainkasuje za nie ponad 3,8 mln zł.

Przebudowa ul. Ogrodowej i Małego Targu to jedno z pięciu zadań przewidzianych w ramach całej rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego.

(ac)

eprasa.pl 007c5221cd

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Najbogatsze jest sołectwo Henin. Najwięcej ma do wydania

388 tys. zł trafi na wieś. Co z kasą zrobią mieszkańcy?

Sołectwo Henin chce wykonać na ulicy oznakowane przejście dla niewidomych. Mieszkańcy Kocianowa zamierzają pozyskać na potrzeby wsi budynek. O wspólnym zakupie kosiarki samojezdnej i tablicy interaktywnej do szkoły myślą natomiast sołectwa Kowala Pierwsza i Druga. Istniejący od dwóch lat w gminie Poniatowa fundusz sołecki zmienia nie tylko wsie, ale i dzielnice miasta.

W tym roku w ramach funduszu sołeckiego do dwudziestu poniatowskich wsi trafi ponad 388 tys. zł. W gminie Poniatowa sytuacja jest wyjątkowa. Bo ze środków funduszu, który dedykowany jest dla wiosek, korzystają też miejskie dzielnice – Leśniczówka, Henin i Młynki.

- To jest normalna sytuacja. Ustawa dopuszcza, żeby tworzone były sołectwa w obrębie miast pod warunkiem, że charakter zabudowy jest zagrodowy. U nas są trzy takie sołectwa utworzone w obrębie miasta. I nie wiem, co jest bardziej sztuczne czy sołectwa w obrębie miasta, czy miasto na wsi - wyjaśnia Witold Szwajgier, sekretarz gminy Poniatowa.

Sołectwo Leśniczówka ma do wydania 14 tys. zł, Młynki 27 tys. zł, a Henin 35 tys. zł. To najwyższa pula środków, jakimi w ramach tegorocznej edycji funduszu sołeckiego dysponują sołectwa. O tym na co konkretnie przeznaczone zostaną pieniądze zdecydowali sami mieszkańcy. W przypadku sołectwa Henin pieniądze przeznaczone zostały na pięć różnych zadań.

Anna Leszczyńska,
sołtys Poniatowej Kolonii III-IV

- Fundusz sołecki zmienia wsie na lepsze. Mieszkańcom też się podoba, bo łączy ich, wspólnie zaangażowani są w wdawanie tych środków. Do tej pory było dużo drobnych spraw, zakupów, za którymi trzeba było chodzić i prosić się w gminie, pisać podania. A teraz z funduszu sołeckiego mamy środki, sami możemy je przeznaczać na to, co w sołectwie jest potrzebne i nikt w gminie nie może nam zabronić kupić tego co chcemy. W tym roku dużo środków przeznaczyliśmy na straż i szkołę, ale też i na poprawę wizerunku sołectwa. Myślimy o zakupie koszy na śmieci, śmietników, wycince drzew na poboczach

Wojciech Furtak,
sołtys Kraczewic Prywatnych

- Dzięki funduszowi sołeckiemu wieś jest bardziej zintegrowana. Zdobył on akceptację mieszkańców i w tym kierunku chcemy dalej iść. Odkąd został wprowadzony to mamy większe pole manewru. Odczuwam to w swojej wsi. Poprzednie rady nie brały pod uwagę takich prac jak stawianie koszy na śmieci na wsi, pielęgnowanie kwiatów i zieleni, robienie ogródka dla dzieci. Była tylko jedna i jedyna inwestycja - drogi i jeszcze raz drogi. A sprawy drobne, aczkolwiek bardzo ważne na wsi, były pomijane. W tym roku chcemy postawić ławki, wymienić tablice

FUNDUSZ SOŁECKI 2020 W GMINIE PONIATOWA

Dąbrowa Wronowska: 22.066,97 zł
- Wyposażenie placu zabaw przy OSP
- Zakup materiałów do remontu boiska
- Promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie
- Utrzymanie porządku na terenie sołectwa
- Zakup podkaszacza na potrzeby wiejskie
- Zakup tłucznia na remont dróg gminnych

Henin: 35.556,42 zł
- Zakup wyposażenia dla OSP Poniatowa
- Wykonanie oznakowania przejścia dla niewidomych
- Budowa spowalniacza na ulicy Henin
- Zakup tłucznia na remont drogi gminnej
- Wykonanie podziału geodezyjnego działek pod budowę dróg gminnych na osiedlu Henin

Kocianów: 12.023,20 zł
- Zakup odzieży specjalistycznej Nomex dla OSP Niezabitów
- Pozyskanie budynku wiejskiego w Kocianowie

Kowala Pierwsza: 23.130 zł
- Zakup i montaż klimatyzacji w budynku strażnicy OSP w Kowali Pierwszej
- Zakup kosiarki samojezdnej dla potrzeb wiejskich (wspólnie z Kowalą Drugą)
- Zakup tablicy interaktywnej dla Szkoły Podstawowej w Kowali (wspólnie z Kowalą Drugą)
- Utrzymanie porządku na ternie sołectwa Kowala Pierwsza

Kowala Druga: 25.915,86 zł
- Zakup tablicy interaktywnej dla Szkoły Podstawowej w Kowali (wspólnie z Kowalą Pierwszą)
- Zakup materiałów na tablicę ogłoszeń
- Zakup komputera dla Szkoły Podstawowej w Kowali
- Zakup kosiarki samojezdnej dla potrzeb wiejskich (wspólnie z Kowalą Pierwszą)
- Zakup materiałów budowlanych na budowę altany wiejskiej
- Zakup tłucznia na remont drogi gminnej

Kraczewice Prywatne: 31.414,28 zł
- Zakup tłucznia na remont drogi gminnej
- Zakup wyposażenia do obiektu gminnego – budynek po byłej mleczarni
- Remont budynku gminnego po byłym Banku Spółdzielczym
- Zakup elementów i montaż ławek na terenie sołectwa
- Zakup kwiatów, krzewów, drzew
- Zakup baneru informacyjnego promującego sołectwo
- Organizowanie festynów aktywizujących mieszkańców sołectwa
- Termomodernizacja budynku OSP Kraczewice
- Zakup wyposażenia na plac zabaw
- Konserwacja obiektów na terenie sołectwa np. wiaty

Kraczewice Rządowe: 20.014,23 zł
- Zakup tłucznia na remont dróg gminnych
- Termomodernizacja budynku OSP Kraczewice
- Zakup pomocy dydaktycznych do Szkoły Podstawowej w Kraczewicach

Leśniczówka: 14.295,88 zł
- Budowa chodnika przy ul. Leśniczówka
- Zakup sprzętu, wyposażenia umundurowania dla OSP Poniatowa – Miasto

Młynki: 27.015,55 zł
- Dokumentacja budowy chodnika przy ul. Młynki

Niezabitów: 22.103,63 zł
- Zakup pomocy dydaktycznych dla Szkoły Podstawowej w Niezabitowie
- Zakup ubrania specjalistycznego Nomex dla OSP Niezabitów
- Zakup doposażenia OSP
- Zakup materiału do remontu ogrodzenia OSP
- Zakup tłucznia na remont drogi gminnej
- Zakup kamery do budynku gminnego OSP
- Promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie
- Remont drogi gminnej do osiedla Niezabitów

Niezabitów Kolonia: 14.552,47 zł
- Koszty nabycia działki należącej do Wspólnoty Gruntowej (dz. nr 89)
- Promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie

Obliźniak: 12.939,60 zł
- Zakup tłucznia na remont drogi gminnej
- Zakup krzeseł do remizy OSP w Obliźniaku
- Zakup materiałów budowlanych do budowy parkingu przy Szkole Podstawowej w Niezabitowie
- Promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie

Plizin: 16.092,03 zł
- Zagospodarowanie zakupionej działki na potrzeby sołectwa

Poniatowa Wieś: 25.366,02 zł
- Remont boiska w Poniatowej Wsi
- Wykonanie ogrodzenia przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Wsi
- Zakup sprzętu i wyposażenia bojowego dla OSP Poniatowa Wieś
- Utrzymanie czystości na terenie sołectwa

Poniatowa Kolonia I – III: 16.458,59 zł
- Remont boiska w Poniatowej Wsi
- Wykonanie ogrodzenia przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Wsi
- Remont drogi gminnej Poniatowa Kolonia I
- Promocyjno-aktywizujący festyn wiejski

Poniatowa Kolonia III – IV: 16.018,72 zł
- Utrzymanie czystości i poprawa wizerunku wsi
- Zakup sprzętu i wyposażenia dla OSP Poniatowa Wieś
- Remont boiska w Poniatowej Wsi
- Wykonanie ogrodzenia przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Wsi

Spławy: 11.803,26 zł
- Wykonanie ogrodzenia placu zabaw

Szczuczki Kolonia: 16.275,31 zł
- Utwardzenie placu przy budynku OSP

Wólka Łubkowska: 9.640,55 zł
- Zakup ogrodzenia do placu wiejskiego
- Zakup działki na potrzeby sołectwa

Zofianka: 15.358,91 zł
- Zakup i montaż urządzeń klimatyzacyjnych w świetlicy OSP Zofianka
- Zakup materiałów do utrzymania porządku na terenie sołectwa

AC

Dyrektor sanatorium nagrodzona medalem Zasłużony dla Województwa Lubelskiego

Marszałek województwa lubelskiego podziękował odchodzącej na emeryturę dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

W środę w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie odbyła się wyjątkowa uroczystość związana z przejściem na emeryturę dwóch dyrektorów marszałkowskich szpitali. Władze województwa pożegnały Andrzeja Mielcarka - dyrektora Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu oraz Lucynę Kowalska - dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Fot. UMWL

Odchodząca na emeryturę dyrektor Lucyna Kowalska otrzymała z rąk wicemarszałka Michała Mulawy pamiątkowy medal i grawerton

Wręczając dyrektorom pamiątkowe medale Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz okolicznościowe grawertony wicemarszałek Michał Mulawa, podziękował im za ich wieloletnią pracę dla dobra pacjentów oraz swoich placówek.

Dyrektor Lucyna Kowalska z Sanatorium w Poniatowej związana była od 1988 roku. Na dyrektorskim fotelu zasiadała od 2005 roku. Od piątku jej obowiązki przejmie Andrzej Mirosław z Bełżyc.

(ac)

Dokładają powiatowi do drogi

11 lutego Rada Miejska w Poniatowej podjęła uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu opolskiego na przebudowę drogi Kowala – Spławy – Łubki.

Pracami objęty będzie odcinek o długości sięgającej 1,9 km. Inwestycja ma zostać wykonana jeszcze w tym roku w ramach środków pozyskanych przez powiat z Funduszu Dróg Samorządowych. Gmina Poniatowa dołoży do niej 405.600 zł.

(ja)

eprasa.pl 007c5221cd

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska

Radni nie szczędzili gorzkich słów pod adresem urzędników

Zgodzili się na sprzedaż działki. Teraz mają obiekcje

Nie wiadomo, czy dojdzie do skutku sprzedaż dwóch nieruchomości w Karczmiskach Pierwszych należących do powiatu. Miłośnicy kolejki wąskotorowej protestują. Radni biją się w pierś.

Temat sprzedaży działki powrócił na ostatniej Komisji Rolnictwa Rady Powiatu. Dyskusja trwała godzinę

Pod koniec grudnia Rada Powiatu w Opolu Lubelskim zgodziła się na sprzedaż dwóch nieruchomości w Karczmiskach Pierwszych, podejmując uchwałę w tej sprawie. Za opowiedzieli się wszyscy radni.

Tymczasem punktem spornym okazała się siedmioarowa działka pokryta betonowymi płytami, przylegająca do kolejki wąskotorowej. Jej zakupem zainteresowany był właściciel firmy skupującej chmiel, która sąsiaduje z wąskotorówką. I to na jego wniosek władze powiatu rozpoczęły procedurę sprzedaży nieruchomości.

Mieszkańcy i miłośnicy kolejki protestują

Decyzja władz powiatu zaniepokoiła członków Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej oraz mieszkańców stacji. Na początku lutego wystosowali oni apel do starosty, zarządu powiatu i radnych, prosząc o wycofanie działki ze sprzedaży.

Autorzy pisma podkreślają, że działka ta jest niezbędna do dalszego funkcjonowania kolejki.

- „(...) jest jedyną działką utwardzoną płytami i służy, jako parking dla turystów, którzy odwiedzają naszą kolejkę" – piszą w piśmie do władz powiatu.

A tych w sezonie nie brakuje. Szczególnie w niedziele.

- „(...) odwiedza nas nawet do 300 osób, co stanowi około 100 lub więcej samochodów. Z powodu braku miejsc parkingowych pojazdy są również parkowane na prywatnych działkach. Obecnie mieszkańcy przychodzą z pretensjami, że oni pozwalają parkować na własnym terenie, a okazuje się, że jest sprzedawana działka w środku stacji, która służy jako parking" – zwracają uwagę.

Autorzy pisma zwracają uwagę władzom powiatu również na wiele imprez organizowanych na stacji takich jak kino plenerowe, koncerty, zloty zabytkowych aut i motocykli.

- „Parking jest swego rodzaju gwarancją „być albo nie być" Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Terenów parkingowych na naszym obiekcie jest niewiele, a chce się odebrać nam kolejny skrawek, który zapewnia nam właściwą obsługę osób nas odwiedzających" – twierdzi załoga NKW, która jest przekonana, że pozbycie się działki pogłębi problem i wpłynie na ilość odwiedzających Karczmiska turystów.

Przedsiębiorca: Udostępnię parking swojej firmy turystom

Temat sprzedaży działki powrócił na ostatniej Komisji Rolnictwa Rady Powiatu. Dyskusja trwała godzinę.

- Celem moim jest oczywiście kupienie tej działki po to, żeby wraz z kolejką wąskotorową stworzyć pozytywny wizerunek dla tych dwóch lokalizacji. Nie chcemy utrudniać kolejce życia i rozwoju - zapewniał Andrzej Szałas, właściciel firmy Szałas Agro, który pojawił się na komisji.

Przedsiębiorca z Karczmisk zainteresowany jest kupnem spornej działki, gdyż chce rozwijać firmę. Z pracami planował ruszyć za trzy tygodnie.

- Rozbudujemy dalsze mroźnie o 9 tys. m^3 i do tego celu jest nam potrzebny większy obszar firmy, żebyśmy mogli zwiększyć swój potencjał. Chcemy mieć większy plac manewrowy – objaśniał radnym i przestrzegał, że jeśli spotka się z utrudnieniami, to swoją inwestycję zlokalizuje na terenie innego powiatu.

Właściciel firmy Szałas Agro złożył na komisji też ważną obietnicę.

- Chcę w obecności tutaj wszystkich, czy w formie zapisanej, zadeklarować, że w dni, kiedy jest spiętrzenie tego ruchu, w dni wakacyjne czy pod koniec tygodnia, możemy bezpłatnie udostępniać teren swojej firmy jako parking dla przyjeżdżających samochodów – deklarował Szałas.

Radni biją się w pierś

Członkowie Komisji Rolnictwa po zapoznaniu się z pismem i wyjaśnieniami przedsiębiorcy postanowili sprawę sprzedaży nieruchomości odłożyć.

- Zbyt mało wnikliwie wdrożyliśmy się w tę sprawę. Pojedziemy jeszcze raz, zwizytujemy – stwierdził Wojciech Furtak, przewodniczący Komisji Rolnictwa.

Radni nie szczędzili przy tym gorzkich słów pod adresem urzędników.

- Uważam, że uchwała ta do końca nie była przedstawiona radnym w sposób rzeczywisty i prawidłowy – krytykował radny Tomasz Opoka, zdaniem którego ta sprawa powinna zostać jeszcze raz przedstawiona na sesji Rady Powiatu.

Starosta oponował przeciwko pomysłowi radnego Opoki. Twierdził, że dyskusje powinny odbyć się na komisjach, a nie sesjach.

- W związku z tym, że pojawiły się nowe okoliczności, jeśli radni zdecydują, że będzie inny kierunek niż sprzedaż tej działki, my oczywiści się do tego dostosujemy – deklarował Dariusz Piotrowski, starosta opolski, do którego trafiło również pismo z gminy Karczmiska. Wójt wnioskuje do powiatu o przekazanie w formie darowizny drogi, która wydzielona jest od strony torów.

Agnieszka Ciekot

3,5 miliona na inwestycje w gminie Łaziska

Najwięcej środków pójdzie na poprawę stanu technicznego dróg.

W tym roku gmina Łaziska dysponuje 22 mln budżetem. Jest to budżet deficytowy, w którym strona dochodowa nie równa się stronie wydatkowej. Dochody wynoszą 21,8 mln zł, wydatki 22,3 mln zł, a deficyt 518 tys.zł.

Władze gminy na inwestycje przeznaczyły w tym roku w sumie ponad 3,5 mln zł. Niektóre zadania będą realizowały z udziałem środków unijnych, inne w ramach Funduszu Sołeckiego. Mieszkańcy wsi do dyspozycji będą mieli 323 tys.zł.

Największą i zarazem najkosztowniejszą inwestycją jest przebudowa dawnej drogi wojewódzkiej 747 biegnącej przez z Łazisk do Kamienia. Modernizowane będą odcinki w Kamieniu, Janiszowie i Łaziskach. Na to zadanie zapisana została w budżecie kwota przekraczająca 2,3 mln zł. Przebudowana zostanie również droga w Zakrzowie (282,5 tys.zł). Wójt zlecić chce również opracowanie pięciu dokumentacji projektowych na przebudowę kolejnych gminnych dróg. Poza drogami modernizowane będą też świetlice wiejskiej.

Wójt przyznaje, że przygotowanie tegorocznego budżetu było trudnym wyzwaniem.

- Nasza sytuacja finansowa ulega powolnej destabilizacji, a skala zadań nałożonych na samorządy jest coraz większa – podkreśla Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Zapewnia jednak, że gospodarka finansowa gminy prowadzona jest w sposób przemyślany i bezpieczny.

- Mimo wzrastających trudności finansowych realizujemy inwestycje, w tym te najbardziej kosztowne, związane z budową infrastruktury technicznej i drogowej – mówi.

Deficyt budżetowy na poziomie ponad pół miliona złotych będzie trudny do utrzymania.

- Ze względu na rosnące wydatki związane z energią, gospodarką odpadową i szkolnictwem, na które planowane wydatki w 2020 roku wynoszą 6.919.824 zł przy otrzymywanej subwencji na poziomie 3.548.308 zł - dodaje Grzęda.

Konstruując budżet, z jednej strony władze gminy musiały wziąć pod uwagę oczekiwania mieszkańców, radnych i jednostek organizacyjnych gminy. A z drugiej strony aktualną sytuację związaną m.in. z podwyżkami energii, czy rosnącymi opłatami za gospodarkę odpadową.

AC

INWESTYCJE GMINY ŁAZISKA W 2020 ROKU:

1. Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę sieci wodociągowej w Łaziskach - 30 tys.zł
2. Przebudowa gminnej drogi w miejscowościach Kamień, Janiszów, Łaziska – 2.314.224 zł
3. Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej w Kamieniu (działka nr ewid. 645/2) – 3 tys.zł
4. Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej w Kamieniu (działka nr ewid. 391/2) – 2 tys.zł
5. Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej koło stadionu w Piotrawinie - 5 tys.zł
6. Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej Kamień - Kępa Gostecka (etap I) – 10 tys.zł
7. Budowa altany wiejskiej w Piotrawinie – 11 tys.zł
8. Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Braciejowicach – 25,5 tys. zł
9. Budowa kominka do ogrzewania w budynku świetlicy wiejskiej w Łaziskach – 20.467 zł
10. Budowa placu zabaw w Łaziskach – 170 tys.zł
11. Przebudowa drogi w Zakrzowie – 282,5 tys.zł
12. Modernizacja świetlicy wiejskiej w Lesie Dębowym – 250 tys.zł

Radni zdecydują o opłatach

Na czwartek zwołana została sesja Rady Gminy w Karczmiskach. Radni decydować będą m.in. o wysokości ekwiwalentu dla strażaków ochotników, opłacie za żłobek i stawkach opłat śmieciowych. Obrady rozpoczną się o godz. 9 w Urzędzie Gminy.

Podczas sesji radni powołają też nowego przewodniczącego komisji rewizyjnej. Przyjąć mają również Gminny Program Wspierania Rodziny na lata 2020-2022 oraz dokonać zmian w uchwałę dotyczącej ustalenia zasad korzystania z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

(ja)

eprasa.pl 007c5221cd

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą

Gmina Chodel

Radni przymierzają się, aby wesprzeć parafię taką sama kwotą jak rok temu

Cmentarny parkan aż prosi się o remont

Dotacja udzielona przez Radę Gminy w Chodlu przeznaczona jest na odbudowę zniszczonego parkanu cmentarnego przy ulicy Strażackiej

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Parkan i brama cmentarna są zabytkiem gminnym. Wspólnym celem i zadaniem parafii i gminy jest jego ochrona

Renata Kunc-Kozioł,
dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim
- Na cmentarz parafialny w Chodlu została wydana decyzja administracyjna, dotycząca doprowadzenia do prawidłowego stanu technicznego ogrodzenia cmentarza

Wykonane z białego kamienia ogrodzenie cmentarza parafialnego w Chodlu sypie się. Zastrzeżenia do ogrodzenia ma też sanepid.

Parkan otaczający cmentarz parafialny w Chodlu ma już swoje lata. Czas odciska na nim coraz większe piętno, co szczególnie widać jest na części ogrodzenia sąsiadującej z ulicą Strażacką. Kamienie w kilku miejscach obsypują się na chodnik. Podobnie, jak i cegły, z których wykonane są słupki. Mieszkańcy Chodla nie mają wątpliwości, że remont parkanu trzeba rozpocząć i to jak najszybciej.

Sanepid wytyka

Inwestycja związana z renowacją ogrodzenia cmentarza parafialnego w Chodlu planowana była w ubiegłym roku. Ale plany pokrzyżowała choroba księdza proboszcza. Temat powrócił, więc w tym roku. I wszyscy mają nadzieję, że uda się w końcu odbudować niszczejący parkan.

- Mam nadzieję, że stan zdrowia księdza proboszcza pozwoli mu na zrealizowanie zamierzonego celu – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Stan ogrodzenia cmentarza budzi zastrzeżenia też Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystko przez to, że w okolicy śmietnika powstała przerwa w ogrodzeniu, słupek zawalił się i przewróciły się przęsła. Tymczasem żadnej „dziury" w ogrodzeniu cmentarza nie może być.

- Na cmentarz parafialny w Chodlu została wydana decyzja administracyjna, dotycząca doprowadzenia do prawidłowego stanu technicznego ogrodzenia cmentarza – informuje Renata Kunc-Kozioł, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim.

Parafia ma na to czas do 30 lipca.

- Brak ciągłości ogrodzenia stanowi naruszenie „Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych". Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie, odpowiednim pod względem sanitarnym – dodaje.

I to chodelska parafia musi zrobić w pierwszej kolejności.

- Parkan trzeba w ogóle zrobić cały. Zadeklarowałem w sanepidzie, że do końca lipca, jeżeli nawet nie zrobimy całego parkanu to ten odcinek, gdzie całkowicie zawaliło się ogrodzenie zrobimy. Nawet prowizoryczny płot, z siatki, żeby żadnej przerwy w ogrodzeniu nie było – mówi ks. Mariusz Wiracki, pełniący obowiązki proboszcza parafii w Chodlu.

Gmina pomoże

Dziś (wtorek) o udzieleniu dofinansowania na renowację cmentarnego parkanu decydować będą radni Rady Gminy Chodel. W porządku obrad znalazło się podjęcie uchwały w tej sprawie.

- Decyzja o dofinansowaniu parafii w Chodlu na kwotę 35 tys. zł została podjęta przez Radę Gminy już w tamtym roku. Jako że dotacja nie została wykorzystana, formalnie nastąpił jej zwrot do budżetu gminy. Wykorzystanie dotacji w tym roku wymaga ponownego podjęcia uchwały – objaśnia Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Radni przymierzają się, aby wesprzeć parafię taką sama kwotą jak rok temu. Dotacja ta przeznaczona zostanie na odbudowę zniszczonego parkanu cmentarnego przy ulicy Strażackiej.

- Parkan i brama cmentarna są zabytkiem gminnym. Wspólnym celem i zadaniem parafii i gminy jest jego ochrona – przyznaje.

Agnieszka Ciekot

78 drzew do wycinki

Gmina Chodel postanowiła wyciąć drzewa rosnące przy drodze w Radlinie.

W sumie do wycinki przeznaczono 78 sztuk jesionów wyniosłych, dębów szypułkowych, grabów zwyczajnych, klonów pospolitych, topoli osik i czereśni ptasiej.

Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim wydało zgodę na ich wycinkę z uwagi na fakt, że drzewa utrudniają, a nawet uniemożliwiają przejazd drogą gminną pojazdom i maszynom rolniczym, powodując zagrożenie bezpieczeństwa.

W poniedziałek minął termin składania ofert na zakup drzewa na pniu wraz z karczowaniem. Cena minimalna określona przez urzędników wyniosła 500 zł. Drzewo kupi ten, kto zaproponuje najwyższą cenę.

Termin ich wycięcia określony został do 29 lutego, a uprzątnięcia terenu do 15 marca. Starostwo nie nakazało gminie dokonania nasadzeń zastępczych z uwagi na obecność w bezpośrednim otoczeniu dużego kompleksu leśnego.

(ac)

INFORMACJA

Cicha aż prosi się o nowy asfalt

Jest dziurawa, jak szwajcarski ser. Mieszkańcy ulicy Cichej w Józefowie nad Wisłą narzekają na fatalny stan nawierzchni drogi.

W ich imieniu interpelacje do burmistrza miasta złożył radny Stefan Socha. Było to jeszcze jesienią u.br. Radny zaapelował o jak najszybsze wykonanie na Cichej nowej nawierzchni asfaltowej. Jak twierdzi, ubytki w jezdni są tak duże, że gminna spółka Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych nie jest w stanie we własnym zakresie ich zlikwidować.

Burmistrz odpowiadając na interpelację zapewniał radnego, że ulica ta jest planowana do remontu w najbliższym czasie. Ale kiedy dokładnie tego nie sprecyzował. Urzędnicy rozesłali zapytanie do wykonawców o oszacowanie wartości tego zadania.

(ac)

Sesja w Józefowie

W czwartek na piętnastej w tej kadencji sesji spotka się Rada Miejska w Józefowie na Wisłą.

Radni przyjmą dwie informacje. Jedną dotyczącą działalności Gminnego Centrum Kultury za 2019 rok, drugą na temat sytuacji finansowej i realizacji zadań z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych w Józefowie nad Wisłą.

Podejmą też cztery uchwały. Wszystkie dotyczyć będą wprowadzenia zmian. Radni wprowadzą zmiany do tegorocznego budżetu, a także uchwał dotyczących przyjętego pięć lat temu do realizacji Planu Gospodarki Niskoemisyjnej na lata 2015-2020, określenia wysokości stawek opłaty za zajęcie pasa drogowego i powołania Młodzieżowej Rady Gminy.

Początek obrad o godz. 9 w Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą.

(ja)

Czworo chętnych na kierowniczy stołek

Karolina Beksiak, Anna Szeliga-Dębicka, Nina Zielonka i Grzegorz Chyl złożyli dokumenty w ogłoszonym przez wójta gminy Chodel konkursie na stanowisko kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Wymagania spełniły wszystkie panie i to one przeszły do drugiego etapu konkursu, czyli rozmów kwalifikacyjnych. W przedbiegach odpadł Grzegorz Chyl, który wymogów formalnych nie spełnił. Komisja konkursowa spotka się z kandydatkami na rozmowach dziś (wtorek). Czy potwierdzą się informacje, które dotarły do nas kilka miesięcy temu, że nowym kierownikiem USC w Chodlu ma zostać Nina Zielonka, okaże się to w najbliższych dniach.

Wakat na stanowisku kierownika trwa od wakacji. Dotychczasowa kierownik Teresa Opoka po prawie 30 latach urzędowania na tym stanowisku 1 sierpnia ub.r. przeszła na emeryturę.

(ac)

eprasa.pl 007c5221cd

- To jedna z najpiękniejszych uroczystości, w jakich uczestniczyliśmy w ostatnich latach – mówią parafianie

Relikwie św. Faustyny od soboty w Piotrawinie

Moment przekazania relikwii. Wita i odbiera je ks. Adam Lemieszek, proboszcz parafii w Piotrawinie

Relikwie pierwszego stopnia z kości św. Siostry Faustyny

Licznie zgromadzeni wierni uczestniczyli w sobotę w uroczystej mszy, podczas której do piotrawińskiego sanktuarium wprowadzone zostały relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

Na ręce księdza kanonika Adama Lemieszka przekazały je siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, które jest kustoszem grobu i relikwii św. Siostry Faustyny.

Sobotnią uroczystą mszę św. celebrował ks. prałat Henryk Bartuszek, kazanie wygłosił ks. profesor Stanisław Koczwara, a koncelebrantami byli zaproszeni księża z diecezji lubelskiej i sandomierskiej.

Uroczystość poprzedziły dwudniowe przygotowania. Adoracja, modlitwy, prelekcje i rozważania. Dla parafialnej społeczności wyświetlono też film obrazujący koleje życia i drogę do świętości Heleny Kowalskiej. Wszystko pod nadzorem i przewodnictwem delegacji sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Siostry jeszcze w minionym roku kilkakrotnie przyjeżdżały do Piotrawina, aby sprawdzić, czy parafia spełnia warunki preferujące ją do posiadania relikwii.

Relikwie pierwszego stopnia z kości św. Siostry Faustyny Zgromadzenie przekazuje tylko do parafii, kościołów albo kaplic erygowanych pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, Jezusa Miłosiernego i św. Siostry Faustyny, w których w sposób szczególny głoszona jest prawda o miłości miłosiernej Boga do człowieka. Wyjątek stanowią te parafie, które mimo innego wezwania – dynamicznie rozwijają nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i szerzą kult św. Siostry Faustyny.

- Wszystkie te warunki parafianie spełniali już od dawna – mówi ks. Adam Lemieszek, proboszcz parafii w Piotrawinie.

- Kult Miłosierdzi Bożego istnieje w naszym regionie od dawien dawna. Nie dziwi więc fakt, że chęć i wola posiadania takiej relikwii zrodziła się w ich sercach. Ja tylko zastosowałem się do starej maksymy – Sicut noli turbare, czyli wystarczy nie przeszkadzać. Aby oddać pełnię sprawiedliwości, powiem, że głównym animatorem sprowadzenia relikwii do Piotrawina był pan profesor Michał Cyrański. To dzięki jego blisko dwuletnim działaniom i zabiegom mogliśmy zorganizować to historyczne wydarzenie - dodaje.

Andrzej Sikora

Relikwie św. Faustyny przekazały do parafii w Piotrawinie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

Przy rozpatrywaniu próśb o relikwie św. Siostry Faustyny dla parafii Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach zwraca uwagę na:

- Cześć Obrazu Jezusa Miłosiernego z podpisem: Jezu, ufam Tobie
- Święto Miłosierdzia Bożego poprzedzone nowenną od Wielkiego Piątku
- Koronkę do Miłosierdzia Bożego
- Godzinę Miłosierdzia – modlitwa o 15:00, czyli w chwili śmierci Jezusa
- Szerzenie czci Miłosierdzia Bożego
- Regularne celebrowanie w ciągu całego roku Mszy św. z kazaniami ku czci Miłosierdzia Bożego (np. w trzecie piątki miesiąca) i św. Siostry Faustyny oraz innych nabożeństw, np. we wrześniu z Koronką do Miłosierdzia Bożego (na wzór nabożeństw majowych czy czerwcowych)
- Oddawanie czci św. Siostrze Faustynie poprzez korzystanie z jej skutecznego wstawiennictwa w wypraszaniu łask, przez liturgiczne obchodzenie jej wspomnienia 5 października
- Msze wotywne o św. Faustynie, dziewicy oraz czerpanie z jej duchowego bogactwa, które pozostawiła w „Dzienniczku"
- Działanie w parafii grupy formacyjno-modlitewnej zaangażowanej w misję św. Siostry Faustyny, czyli w głoszenie orędzia o Bożym miłosierdziu poprzez świadectwo życia w duchu ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich, przez dzieła miłosierdzia, słowa i modlitwę

ks. Krzysztof Dzierżak,
wikariusz parafii św. Barbary w Tarnobrzegu

Wychowałem się i wyrosłem w tutejszej parafii. Wydarzenie, w którym uczestniczyliśmy, ma przede wszystkim aspekt duchowy. Święci to ludzie tak jak i my. Przeżyli na ziemi swe doczesne życie i pokazali nam drogę, jaką można i należy podążać ku Bogu. Życiorys św. Faustyny jest tego najlepszym przykładem.

ks. Kanonik Adam Lemieszek,
proboszcz parafii Piotrawin

Dzisiejszy świat wydaje się, że bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje zawierzenia Miłosierdziu Bożemu. Piotrawin – to miejsce w tak szczególny sposób, na przestrzeni wieków przez Niego dotknięte, dzięki wstawiennictwu św. Stanisława Biskupa Męczennika oraz św. Siostry Faustyny z całą pewnością jest i będzie ważnym centrum Jego kultu.

Renata Dzierżak,
rada parafialna

Kult Miłosierdzia Bożego krzewi się u nas już od lat. Taka relikwia to przede wszystkim wzmocnienie wiary i ufności mieszkańców naszej parafii w Miłosierdzie Boże.

Siostra Łukasza

Przez te relikwie Święta staje się żywa i obecna pośród społeczności parafialnej. Po skrupulatnym sprawdzeniu, że na parafii istnieje żywy kult św. Faustyny, zgromadzenie postanowiło pozytywnie rozpatrzeć prośbę proboszcza i parafian z Piotrawina. Stąd też nasza obecność i udział w przygotowaniach we wprowadzeniu relikwii do sanktuarium.

eprasa.pl 007c5221cd